Nr. 33. Kraków, Niedziela dnia 11 Lutego 1883. Rok III.

Prenumeratę i inseraty przyjmują: Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: W Krakowie: Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ulica Grodzka: p. J. Bajer.— Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga. We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14. Reklamacyje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Warunki prenumeraty: W Krakowie: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr. W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)

Pojedynczy numer 5 cent. z przesyłką pocztową 8 cnt.

Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Kraków, dnia 10 lutego.

Nowella szkolna.

Już w czwartek najbliższy wchodzi na porządek dzienny Izby panów sprawa grożąca największem niebezpieczeństwem dla kraju. Mowa tu o tak zwanej nowelli szkolnej, a niebezpieczeństwo nazywamy największem, gdyż z jednej strony pod hasłem rozwojem autonomicznym jest nowella ta zamachem centralistycznym na ślady zasad autonomicznych pozostawione jeszcze w konstytucyi grudniowej i w szczególności na skąpą nam, Galicyi, wymierzoną autonomię; z drugiej zaś strony grozi ta nowella sztucznem rozbiciem kraju na żywioły z sobą walczące pod znakami religijnemi, a więc najbardziej podniecającemi do zaciętości, aby tem łatwiej nastąpić mogła absorbcya — absorbcya z zatrutym jadem — w ogólny organizm państwowy.

Aby dogodzić z jednej strony konfesyjno-reakcyjnym dążeniom grupy Liechtenstein-Lienbacher, a z drugiej strony uspokoić centralistyczne drażliwości większości członków Izby panów, gabinet sam na naszych opierający się plecach stworzył ten niebezpieczny projekt do prawa, i przedstawił go Izbie panów; dziś zaś wykształcony i wyrobiony już w komisyi złożonej z filarów wszelkiego centralizmu, wychodzi on na powierzchnię bieżących spraw państwa, zagrażając nieszczęściami, któreśmy powyżej nacechowali.

Galicya od 1867 r. cieszy się pewną autonomią szkolną, której kamień węgielny założył sejm nasz i panujący obecnie cesarz Austryi. A jakkolwiek autonomia ta w praktyce okazuje się nader ciasną, niepewną, wątłą i chwiejną, to jednak jest wielkim skarbem praw publicznych kraju, bo stanowi zasadnicze uznanie naszej samodzielności i odrębności na tem polu — samodzielności i odrębności, z którą się rachowali najzacieklejsi centraliści przeszłego dziesięciolecia, i której jak zobaczemy zaraz przełknąć nie potrafiła bez zakrztuszenia nawet komisya Izby panów preparująca wspomniany zamach. Oprócz tej naszej własnej zasady autonomicznej co do edukacyi, zasadnicze prawo obowiązującej konstytucyi państwowej stanowi, że tylko ustanowienie *głównych* zasad edukacyi ludowej należy do prawodawstwa państwowego, do Rady państwa, całe zaś tych rozwinięcie do sejmów. W tem zaś orzeczeniu konstytucyi leży rękojmia i dla naszej krajowej autonomii szkolnej, rękojmia jedyna tak długo jak długo autonomia polityczna ogólna kraju nie jest mu przyznaną. Cała zaś tak zwana nowella szkolna, przewracając do góry nogami system wprawdzie nie wzorowy ale istniejący obecnego szkolnictwa, nie jest niczem innem jak rewolucyą dokonywaną w szczegółach systemu, a mianowicie: w programie, w latach trwania nauki, w kwalifikacyach nauczycieli; w rzeczach bez kwestyi ważnych i mogących całą edukacyę zawichrzyć a jej charakter odmienić — lecz znaczących zupełnie co innego aniżeli „główne zasady.“

Wchodząc za projektem jaki wyjdzie z Izby panów na tę niebezpieczną drogę oddalibyśmy całą edukacyę narodową pod prawodawstwo, na które możemy mieć wpływ tylko bardzo cząstkowy, prawodawstwo prowadzone na tem polu od samego początku — tak za centralizmu konstytucyjnego, jak za centralizmu federacyjnego — dorywczo, z nieprzyznawaniem się do celu, i pod wpływem względów decydujących, które nic nie mają wspólnego ani z potrzebami naszego kraju ani z jego naturą.

Tyle co do głównej i zasadniczej strony rzeczy. W zastosowaniu jej nie będziemy wspominali wcale o wszystkich rozporządzeniach nowego projektu do prawa edukacyjnego, z których tchnie obczyzna — tak dalece żaden nie był brany wzgląd na nasze potrzeby naprawy, a wskażemy tylko dla krótkości na § 48 projektu, który w jednym z swych alinea stanowi jakoby rzecz dodatkową: *odpowiedzialnym przewodnikiem szkoły może być tylko taka osoba nauczycielska, która wykaże swoją kwalifikacyę do wykładania nauki religii, religii tego wyznania wiary, do jakiego należy większość uczniów szkoły, według przeciętnej liczby z ostatnich lat pięciu.*

Skromna ta alinea § 48 znaczy ni mniej ni więcej, tylko że w szkole na pewnej ulicy miasta, nikt inny jak żyd i to religijnie wykwalifikowany nie będzie mógł być dyrektorem szkoły, na Rusi naszej nikt inny jak tylko greko-katolik wykwalifikowany religijnie, w następstwie zatem przeświadczony, że unia jest inną wiarą od rzymsko-katolickiej; no i na Mazurach tylko taki, który będzie wierzył, że niema nic wspólnego pomiędzy katolikami a innemi wyznaniami krajowemi. Pod wpływem konfesyjnego charakteru przeniesionego na pole publiczne — bo całkiem co innego jest szkoła wyznaniowa kosztem wyznania utrzymywana — pod wpływem charakteru wyznaniowego, występującego w sukni państwowej, powtarzamy, różnica i odrębność wszak coraz dalej będą się musiały rozwijać, podkopywać i zagrzebać naszą jedność krajową i narodową!

Nie znamy nic coby było sprzeczniejszego z naturą naszego społeczeństwa, coby bardziej zaprzeczało drogom i sposobom, na których i za pomocą jakich my mamy usuwać niedostatki nasze publiczne i społeczeństwo nasze dalej rozwijać.

O tem zaś co nam istotnie dolega w naszej edukacyi ludowej, o tem w t. z. nowelli albo mowy niema, albo li też są wystawione nowe teorye, które w zastosowaniu do naszego kraju znowu tylko teoryami by zostały.

Nie mamy zatem ani jednego słowa do cofnięcia z ocenienia projektu do prawa wchodzącego na porządek dzienny austryackiej Izby panów, że jest on podwójnym zamachem na naszą autonomię krajową i w konstytucyi zaręczoną, zamachem dokonywanym w najfatalniejszych warunkach, wróżących następstwa najgorsze, bo dokonywanym pod znakami wprost przeciwnemi: rozwoju autonomicznego, i że jest on rozbiciem kraju na atomy wyznaniowe z sobą spierające się i walczące.

Wprawdzie nowella wobec opozycyi polaków naprzód zapowiadanej dodaje § 75, w którym powiada, że dozwala krajowemu naszemu prawodawstwu porobić pewne odmiany co do niektórych paragrafów, a pomiędzy niemi i co do przesławnej alinei § 48. Lecz to jest lekarstwo gorsze od choroby. Najprzód wejść mamy w piekło, później wolno nam się z niego ratować: *wywołując w kraju niezgodę* — podczas gdy opiekunom nowego prawa pozostaje swoboda rekrutowania żywiołów, któreby przeciw naprawie zła walczyły i gdy nie ma żadnej rękojmi, że rządy, jakie nastąpią w Austryi po gabinecie Taaffe, te ewentualne nasze środki ratunku przedstawią do sankcyi cesarskiej. Nie, takie lekarstwo to trucizna, to uwiecznienie walki żywiołów kraju, to zaburzenie harmonii ustalającej się pomiędzy krajem naszym a państwem Austryi, to ostateczne zamieszanie i zawichrzenie wszystkich naszych stosunków.

Lekarstwa właściwie żadnego nie ma. Pozostaje tylko proste odrzucenie całej nowelli, przeprowadzone choćby najrozpaczliwszemi środkami — gdyż i niebezpieczeństwo jest największe.

Koło polskie we Wiedniu w przewidywaniu tego niebezpieczeństwa zawczasu zajmowało i zajmuje się tą sprawą, zanim ona jeszcze przeszła Izbę panów i do Izby deputowanych wróciła. Decyzyi — dziwi nas mocno — nie powzięło ono dotąd. Jak gdyby można było dopuszczać nawet targ i w tym przedmiocie. Dotąd istnieją tylko wnioski, wnioski radykalne, a mianowicie: wniosek deputowanego Czranowskiego o proste odrzucenie nowelli, gdy ta wejdzie do Izby deputowanych, a

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 10 lutego 1883.

SĄDY CUDZOZIEMCÓW
O POLSCE
I JEJ WALKACH Z ZABORCAMI.

13

(Dalszy ciąg.)

Książę Adam Czartoryski, w miesiąc prawie po upadku Listopadowego powstania, pisał z Lipska do Legacji polskiej w Paryżu (jenerała Kniaziewicza i kasztelana hr. Ludwika Platera) d. 23 Października 1831 roku: „Nie można będzie nigdy przelać dość łez wstydu i rozpaczy, myśląc o naszym upadku, o scenach, które go oszpeciły, i że *ocalenie kraju jeszcze było w naszej mocy*“.

Słowa ks. Czartoryskiego powyżej przytoczone tak są wymowne, że w obec nich możnaby zamknąć wszystkie rozprawy o Listopadowem powstaniu, o jego doniosłości i nieuniknionej potrzebie.

Książę Czartoryski bowiem znał doskonale wszystkie siły tego zbrojnego ruchu i sprężyny nim kierujące. Z rodakami, których znał bliżej, był zawsze szczery. A jako mąż nieskazitelnej prawości, jako patrjota, który dla ojczyzny wszystko poświęcił i całe długie życie bez wytchnienia dla niej pracował, może służyć za ideał, za wzór dla polskich magnatów.

Ubolewając nad „szkaradną nocą 15 Sierpnia,“ i nad „krótkiem lecz okropnem klubowładztwem,“ pisał książę Adam w innym liście, tejże daty (23 Paź. 1831 r.) do Niemcewicza:

„Wszelako i w tych ostatecznych momentach rzecz publiczna mogła być jeszcze ocaloną, to jest Warszawa mogła nie być wziętą, gdyby tylko byli korpus Ramorino odwołali, gdyby mu kazali przyspieszyć do obrony stolicy. Gdyby był przyszedł nakoniec drugiego dnia szturmu, nieprzyjaciel byłby odparty niezawodnie z największą stratą. Warszawa dotąd byłaby nie wziętą“.

Dalej: „Po stracie stolicy zniechęcenie, znużenie i brak karności coraz bardziej bitność wojska zaczęły niszczyć. Nie było wodza, zabrakło wytrwałości! Lecz jedną z główniejszych przyczyn naszego upadku jest owe srogie opuszczenie nas przez zagranicznych. Wszystko byłoby poszło inaczej, gdyby nam rządy okazały choć cokolwiek istotnej przychylności. Próżno o przeszłości nieodwrotnej gadać, wieleby o niej pisać trzeba *dla nauki i poprawy własnej*“.

Ale powiada dalej zacny książe: „Niech nie rozumieją (dzienniki cudzoziemskie, z którremi radzi utrzymać stosunki), że sprawa nasza skończyła się. *Żyje ona i żyć będzie*, bo te same uczucia, te same powody żyją w sercach pomimo klęsk i teraźniejszego upadku. Tysiączne były i będą koleje.... a przyszłość jest nieskończona *i nigdy nie jest zamknięta dla nadziei, póki narodem być nie przestaniem*“. *(Z oryginalnej korespondencji, ogłoszonej przez hr. W. Platera w Album muzeum narodowego z Rapperswyll 1872 r.)*

Jako dowód siły powstania 1831 r. służą świetne zwycięstwa. Wie o nich każdy, kto zna ówczesne dzieje. Te zwycięstwa więcej może przypisać można duchowi patrjotycznemu, który ożywiał cały naród i waleczności wojska, aniżeli wodzom, niewierzącym w pomyślności walki. Ostateczne zwycięstwo było nietylko możliwem, ale niemal pewnem; zwłaszcza w Lipcu, gdy Skrzynecki miał pod Bolimowem 49,000 wojska, naprzeciw moskiewskiego, liczącego nie więcej jak 46,000 żołnierzy. To jest oczywistem tak ze słów wyżej przytoczonych, jak z historji przebiegu całego powstania. Nie wina wojska, jeźli sparaliżowanem, zdemoralizowanem zostało przez niewiarę dowódzców. Wojsko było najdzielniejsze jakie kiedykolwiek świat widział. Żołnierze i półkowi dowódzcy, tudzież oficerowie niższych stopni wyćwiczeni w najlepszych wojennych szkołach; bo za Napoleona i przez W. księcia Konstantego. Kilka osób, tylko kilka osób zgubiło sprawę! Na nich cięży straszna odpowiedzialność przed narodem i potomnością. Obyż ich błędy i ciężkie grzechy posłużyły „dla nauki i poprawy własnej“ nowym pokoleniom!

Nareszcie jako jeszcze jeden dowód, wskazujący siłę powstania i możliwość zupełnego zwycięstwa, jest w samej ilości armji polskiej. Walkę rozpoczęło *osiemnastu* ludzi w Belwederze. W godzinę potem stanęło pod bronią kilkuset z młodzieży. Na drugi dzień powstańce liczyli już kilka tysięcy. W parę tygodni do czterdziestu tysięcy regularnego wojska podniosło sztandar niepodległości. W kilka miesięcy armja polska składała się ze sta tysięcy. Walczyła z olbrzymem dziesięć miesięcy. Na polach bitwy poległo z obu stron do *dwóchset tysięcy żołnierzy*, a mianowicie 190.280. Z tej liczby: pośród walki 110.280, z chorób i ran w szpitalach 80.000. Pomiędzy tymi 121.170 Moskali, 69.110 Polaków. Te liczby są wymowne. Ponieważ zaś półki ciągle uzupełniały się, jeszcze pod koniec powstania było do *osiemdziesięciu tysięcy* wojska, które przeszło granice i musiało broń złożyć!

Nieszczęśliwy jenerał Rybiński nie miał wprawdzie zdolności jako naczelny wódz; ale ze zniechęconem, zdemoralizowanem przez poprzednich *wodzów-dyplomatów*, wojskiem nie mógł już nic poradzić!

Napoleon I jeszcze będąc konsulem i naczelnym wodzem, w roku 1796 na list pełnomocnika polskiego w Konstantynopolu Ogińskiego, taką dał odpowiedź księciu Sułkowskiemu, adjutantowi swemu: „Napisz do rodaków swoich, że Polaków kocham i wielce ich cenię, że podział Polski jest dziełem niesprawiedliwem i utrzymać się nie może.... Skończywszy wojnę w Italji sam pójdę na czele Francuzów dla zmuszenia Moskali do oddania Polski. Ale donieś im także, że *Polacy nie powinni polegać na pomocy cudzoziemców*, że powinni sami zbroić się, niepokoić ciągle Moskali, utrzymywać między sobą stosunki wewnątrz kraju. Wszystkie piękne słowa, które im będą rozpowiadać, do niczego nie doprowadzą. Wiem ja co to jest *język dyplomatyczny*. Naród pognębiony przez sąsiadów może podnieść się tylko z bronią w ręku“.

Te słowa, podobnie jak postępowanie Napoleona, zarówno jak opuszczenie sprawy polskiej 1831 roku i w późniejszych powstaniach, powinnyby raz na zawsze służyć za naukę i przestrogę. Nigdy jednak z tego nie korzystano. W każdym ruchu znaleźli się ludzie co liczyli na obcą pomoc, na dyplomację, na „interwencję“ wojsk cudzoziemskich!

A jednak ze wszystkich monarchów, jeden tylko Napoleon szczerze Polakom sprzyjał i ufał im, chociaż z drugiej strony boleśnie zawiódł ich oczekiwania. W 1814 roku ministrowi wojny dał następujący rozkaz: „Nie powierzajcie dowództwa wyższego nad wojskami żadnemu cudzoziemcowi, chyba tylko Polakom“.

Bądź co bądź, chlubne to świadectwo o narodzie.

STEFAN BUSZCZYŃSKI.

(Dalszy ciąg nastąpi).

zatem zmierzający do tego, czego i my pragniemy, i wniosek deputowanego Hausnera o wniesienie dodatku do prawa brzmiącego, iż cała ustawa nie obowiązuje w niczem Galicyi.

Jesteśmy bardzo za wyróżnianiem Galicyi w kompleksie krajów i królestw reprezentowanych w Radzie państwa, gdyż to tylko odpowiada odrębności stanowiska i autonomii do jakiej dążymy. W tym danym wszakże wypadku nie moglibyśmy wcale zaspokoić się wskazanym środkiem ratunku. I to nietylko dla tego, że przezeń przyczynilibyśmy się czynnie do ograniczenia autonomii w innych krajach, lecz dla tego jeszcze, a to jest najważniejszy wzgląd praktyczny, że poświęcając *czynnie* zasadę, iż tylko stanowienie edukacyi ludowej należy do Rady państwa, przygotowalibyśmy grunt do dalszych ograniczeń autonomii tyczących i kraju naszego, a nareszcie, że gdy nadejdzie czas, iż ci, przeciw którym dzisiejsza nowella jest wymierzoną, znajdą się w możności jej skasowania — skasują zarazem i wyjątek jaki byłby zrobiony dla Galicyi — a pozostanie czynne tylko przyznanie przez nas prawa ograniczeń na tem polu edukacyjnem wbrew zasadom konstytucyi i dotychczasowej autonomii naszej. Nie ma innego wyjścia, jak całkowite, radykalne i największemi przeprowadzone środkami odparcie nowelli wniesionej przez gabinet, jako proste tylko dogodzenie centralistycznym zachciankom większości Izby panów!

Korespondencye „Gazety Krakowskiej.“

Warszawa d. 7 lutego.

W żadnej z poprzednich korespondencyj nie wspominałem o balach, maskaradach, tańcach i różnorodnych zabawach, w jakie obfitował tegoroczny — dla niektórych bardzo krótki karnawał. Dzisiaj, kiedy minął czas uciech, a o zabawach, balach publicznych z celami i bez celów — czytaliście dosyć w naszych dziennikach, moje sprawozdanie, gdybym się na nie zdobył, byłoby musztardą po obiedzie — a tem samem i bez wartości. Sądzę przeto, że po tem, co się czytało, słyszało, lub widziało własnemi oczyma w rozbawionem na umor mieście — i w czasie minionego karnawału, najwłaściwiej będzie powiedzieć: *requiescat in pace!* Krótkie chwile uciechy i szału, kto wie, czy nam nie wypadnie odpokutować ciężko, gdyż, o ile mi się zdaje, są pewne okoliczności usposabiające do niezbyt wesołych myśli.

Sam pobyt w Wiedniu Giersa, przyjęcie wyjątkowe, jakiego tam doznawał przez dni kilka, a szczególniej rezultaty konferencyi — jakkolwiek osłonięte dotychczas głęboką tajemnicą, przedstawiają się dla nas polaków w niezupełnie wesołych barwach. Groźny ton prasy moskiewskiej, wrogo zawsze dla nas usposobionej, i szereg nowych rozporządzeń rządu, przypominających rządzącym w Polsce —treść i tendencye ukazów carskich wydawanych po ostatniem powstaniu, przekonywają dostatecznie, że rząd moskiewski nie myśli nic a nic zmienić w postępowaniu z nami, pomimo że zachowanie się nasze od roku 1864 nie daje do tego żadnego prawa. Ale co tu mówić o prawie; rząd, który sam właśnie jest uosobionem bezprawiem, czyż rozumie prawo, a dopiero, czy je — gdyby jakie było, szanować potrafi.

To też prześladowani na każdym kroku, z zazdrością poglądamy na tę garść naszego narodu, która pod innym zaborem ma przynajmniej prawo jedno dla wszystkich. U nas w Kongresówce prawodawcą jest każy moskal począwszy od gubernatorów, którzy rządzą guberniami, każdy na swój sposób, a skończywszy na prostym, przesiąkłym dziegciem żołdaku.

Taki stan rzeczy stworzyć i utrzymać przez lat dwadzieścia ostatnich potrafi tylko Moskwa i moskiewskie wyrzutki społeczne gromadami całemi jak stada zgłodniałych wilków, biegnących na łup do nieszczęsnej Kongresówki nazwanej już urzędownie *priwiślanskim krajem*.

Krajem i Warszawą od jakiegoś czasu rządzi jenerał Krüdener, z powodu ciężkiej i prawdopodobnie nieuleczonej choroby Albedyńskiego, który, o ile można się dowiedzieć z oficyalnych buletynów „Warszawskiego dziennika,“ po przebyciu niebezpiecznej operacyi nie podnosi się z łóżka, a jak zapewniają kompetentni do zdrowia nie wróci. Wreszcie, czy p. Albedyński wyzdrowieje czy nie, w każdym razie na tronie jenerał-gubernatorskim nie utrzyma się stanowczo, i na jego miejsce naznaczono już podobno hr. Adlerberga starego.

Tak więc osławiona trójca z Apuchtinem na czele, dokazała swego. Przekonali chwiejnego cara, że Albedyński *opolaczytsia* i niegodzien stał się zaufania carskiego!

Wczoraj opublikowanym został najwyższy manifest, ogłaszający wiernym poddanym i całemu światu, o mającej nareszcie nastąpić koronacyi cara w Moskwie. „Wśród ciężkiego uczucia smutku i grozy — są słowa manifestu — któremi wespół z nami dotknięte były serca naszych wiernych poddanych, nie odpowiednią była pora do naznaczenia i urządzenia uroczystości koronacyi“. O dwuletniem zamknięciu w Gatczynie nic nie wspomina manifest, no i słusznie, boć to przecie błacha przyczyna — a natomiast głosi, że już uspokoiły się uczucia wzburzone straszną zbrodnią, której ofiarą padł ukochany ojciec itd. Doprawdy zabawne to, rozumne koniecznie, po moskiewsku zaszczytne, a po naszemu bezczelne.

Zresztą jak do samego aktu koronacyi (byle tylko nie cierniową koroną), tak też i do słów manifestu nikt z nas nie przywiązuje żadnej wagi. Królestwa Polskiego niema, nazwę jego przekrojono po moskiewsku, więc i tytuł króla polskiego figurować nie powinien w rzędzie tytułów astrachańskich, kazańskich, mongolskich, tekińskich itp.

To tylko jest rzeczą pewną i dowodzenia nie potrzebującą, że przed ogłoszeniem manifestu o odbyciu koronacyi musiano w sferach najwyższych moskiewskich zgodzić się na pewne reformy wewnętrzne, bo przy takiem położeniu rzeczy, jakie było dotychczas, pomimo całego przywiązania, jakie ma naród moskiewski do ubóstwianych monarchów (posyła ich na drugi świat za pomocą dynamitu), obrzęd koronacyi chociażby w otoczeniu pół milionowej armii swobodnie dopełnićby się nie dał. Jest to zdanie nie moje i nie nasze, a przeciwnie — moskali znających doskonale wewnętrzne stosunki.

Jakim sposobem da się jednak koronę włożyć na skronie, i przy towarzyszeniu jakich mianowicie okoliczności — zobaczemy niezadługo. **U.**

Wiedeń 9 lutego.

S-s. W chwili gdy to piszę, odbywa się w Krakowie — pogrzeb *Józefa Szujskiego*. Może w tej chwili odprowadzają go rodacy do — grobu, a smutny głos dzwonów katedry Wawelskiej zwiastuje światu żałobę Polski całej nad niezawartą jeszcze mogiłą jednego z najlepszych jej synów. W chwili takiej, gdy serce żal ściska a pióro z ręki wypada; gdy myśl od sporów i walk życia codziennego się odrywając mimowoli ulatuje do tej mogiły krakowskiej, która za minut kilka zamknie się na wieki nad tyle ukochanemi zwłokami — o jakżeż trudno w chwili takiej pisać o „*żywych*“, o „żywych“ zwłaszcza, którzy nie pomni świętości mandatu narodowego, nie pomni godności jedynej większej reprezentacyi narodowej, narazili to co nam najdroższego w upadku naszem zostało, narazili *dobre imię polskie* na szwank.

Przeczysta postać *Józefa Szujskiego* zanadto wyryła się w duszy każdego, kto ją choćby raz widział, ażeby nie obawiał się obrazić jej pamięci zestawieniem z nazwiskami tych, którzy właśnie sławę *czystych dotąd rąk polskich* w podejrzenie i obmowę podali.

Wybaczą nam czytelnicy, że zamiast szczegółów o dalszym rozwoju brzydkiej polsko-wiedeńskiej sprawy, przerwiemy ten list rzuceniem grudki ziemi na trumnę *tego*, który był nietylko zaszczytem nauki polskiej i jednym z najdzielniejszych pogrobowych szermierzy naszych za prawa i całość Polski ale zarazem będzie świecił na długie lata narodowi naszemu jako przykład i wzór przedziwnej *czystości* charakteru — *czystości* pozbawionej i cienia sobkowstwa, myślącej zawsze tylko o Polsce a nigdy osobie. W najtwardszej służbie narodowej, bo z piórem w ręku i na katedrze profesorskiej sterał on siły swoje i dziś przedwcześnie niosą go do grobu. Oby pamięć jego chroniła nas od pokus podobnych tym, jakim ulegli smutnej pamięci dwaj byli posłowie nasi!

„Koło polskie“ urządzi zań w Wiedniu nabożeństwo żałobne. Akademicy polscy pospieszają uczynić to samo!

Cześć jego *czystej* pamięci!

Dział ekonomiczny.

Budowa kolei transwersalnej galicyjskiej. (Jasło 30 stycznia). Roboty ziemne i murarskie na linii Grybów-Zagórz zostały w zupełności rozdane a mianowicie:

Grybów	los	1.	0·00—10·00	Karol Zajkowski
	„	2.	10·00—20·155	Brum & Ostersetzer z Brodów
	„	3.	20·155—29·3	
Jasło	„	4.	29·3—39·650	Rozborski, E. Witkowski
	„	5.	39·650—47·7	Ibiański, Wiśniewski
	„	6.	47·7—57·1618	
Krosno	„	7.	57·1618—66·900	Julian Roguski
	„	8·	66·900—76·710	
	„	9.	76·710—86·140	
Sanok	los	10.	86·140—95·870	Hićkiewicz & Gniewosz
	„	11.	95·870—104·9	Kopystyński & Steifer
	„	12.	104·9—114·270	Lakota & Horner z Cieszyna.

Dostawę progów otrzymali pp. Skrochowski i Fatter, Szczepanowski i Zins, Rudolf Wittig Leopold Kuffler spółka rolnicza w Sanoku i zarząd dóbr w Spasie. Progi kalibrowe dębowe dostawić ma pan Karol Gołaszewski z Targowisk.

Szyny dostarczą huty w Witkowicach i Cieplicach.

Dowóz materyałów rozpoczął się na całej linii, dobry stan dróg umożliwia szybki postęp w dowozie. Wywłaszczenie gruntów postępuje szybko.

W okolicy Gorlic funkcyonuje jako komisarz ekspropriacyjny adwokat dr. Klemens Zukotyński ze Lwowa, na przestrzeni zaś od Biecza do Sanoka adwokat dr. Łobaczewski z Przemyśla.

O rozdaniu robót i dostaw na linii Żywiec-Sącz doniesiemy temi dniami.

Sprawozdanie targowe.

Kraków 10 lutego.

Z powodu kilku bankructw młynarzy na Szlązku pruskim, z tamtych stron kupcy prawie żadnego we wczorajszym targu nie brali udziału i wskutek tego zwłaszcza, że dowozy z Królestwa były niewielkie, tranzakcye były w ogóle ograniczone. Mimo to ceny zdołały się utrzymać, szczególnie co do lepszych gatunków pszenicy i żyta.

Koniczyna spada w cenie.

Ceny były następujące:

Za 100 kilogramów netto, bez worków *loco* Kraków.

		Złr.	ct.		Zł.	ct.
Pszenica biała . . .	od	5	—	do	9	—
czerw. .	„	7	—	„	9	50
żółta .	„	7	—	„	9	—
Żyto	„	6	—	„	6	60
Jęczmień: brow. . .	„	7	—	„	8	—
na paszę .	„	5	50	„	6	—
Owies	„	6	50	„	7	—
Groch: wrzący . .	„	—	—	„	—	—
pastewny .	„	—	—	„	—	—
Fasola: biała . . .	„	—	—	„	—	—
pstra . . .	„	—	—	„	—	—
Tatarka	„	—	—	„	—	—
Kukurudza.	„	—	—	„	—	—
Cinquantin.	„	—	—	„	—	—
Nasiona olejne:						
Rzepak zimowy.	„	15	50	„	16	—
Koniczyna: czerw.	„	—	—	„	80	—
biała.	„	—	—	„	—	—

Dział literacki i artystyczny.

Nowy obraz dziejów Polski od Kościuszki do dni dzisiejszych.

„Nikt prorokiem w swojej ziemi“. Biblijne to przysłowie nie da się wprawdzie całkiem zastosować do osoby, na której nową pracę chcemy zwrócić uwagę naszej publiczności; otoczona jest bowiem powszechną czcią we wszystkich dzielnicach Polski. Ale dziwić się trzeba, jak mało znanem jest dzieło, które powinnoby się znajdować w każdym polskim domu.

Córka wiekopomnej pamięci Naczelnego Wodza legionów naszych, które w swoim czasie świat cały sławą zapełniły, które nie mało przyczyniły się do wielkości Francyi i Napoleona I, pani *Bogusława z Dąbrowskich Teodorowa Mańkowska* daje nam szereg ojczystych obrazów od Kościuszki aż do dni dzisiejszych w nieocenionych „*Pamiętnikach*“ swoich, mających obejmować także krwawą epokę powstania 1863 roku. Pierwsza ich część, pod względem chronologicznym, zawiera spisane przez autorkę opowiadania ojca i osób spółcześnie żyjących lub działających z jenerałem, tudzież dokumenta i listy do owej odnoszące się epoki. Dla tego też opis tych zdarzeń jest tak żywym, tak malowniczym, iż czytelnik może zapomnieć na chwilę, że ma książkę przed sobą. Przeniosłszy się w te czasy, porwany urokiem a niezrównaną prostotą stylu wyobraża sobie, że słyszy naocznego świadka. Dalszy ciąg tych „Pamiętników“ mieści w sobie zdarzenia, na które autorka sama patrzyła, albo te, w których brała udział, jako nieodrodna córka jednego z największych bohaterów naszych.

Jeżeli kto lekceważy przeszłość i tradycye nasze, jeżeli kto nie umie sobie zdać sprawy co to jest duch patryotyczny, co to jest ów *duch*, o którym wrzekomo praktyczni pozytywiści z taką zarozumiałością, z taką niemal pogardą się odzywają — niech czyta te „Pamiętniki“. Tam znajdzie rozwiązanie zagadki: czem jest tradycyjne posłannictwo narodu, zawsze wielkiego pośród największych nieszczęść i zawodów; tam znajdzie ową dla materyalistów niezrozumiałą tajemnicę: dla czego duch jest olbrzymią potęgą, która w pewnych chwilach nadzwyczajnego uniesienia „tworzy cudy“, która w nadludzkim zapale wiary „przenosi góry“, jak mówi w prześlicznej allegoryi Pismo Święte. Zrozumie czemu ta niepochwytna siła ducha kuje kosy, zdobywa niemi armaty, a spiżowi groźnemu, najeżonym bagnetom, łańcuchom i bryłom syberyjskiego lodu urąga, wołając: „jam nieśmiertelna“. Lecz jeżeli czytelnik, przebiegając te karty ręką zacnej polki, gorącej patryotki kreślone, nie uczuje w sobie ciepła,— nie tego ciepła, które jest *produktem wibracyi*, albo chemicznych czynników utworem,— ale tego co jestestwo człowieka uzacnia i podnosi; jeżeli nie uczuje w sobie szybszego krwi krążenia, nie w skutek wyższej temperatury powietrza, ale na samą *myśl* o bohaterstwie *ojców* naszych i ich poświęceniu, w w takim razie niech odrzuci te książki. Pamiętniki nie dla niego!

Wykołysana przy dźwięku pieśni legionistów dla jej ojca, dla jej rodziny ułożonej, a ogarniającej naród cały jak jedną rodzinę, od kolebki słysząc te zwrotki, co hasłem naszem się stały, autorka Pamiętników, dziś żyjącym wskazuje tajemnicze źródła, w których się chrzcili bohaterowie nasi, potomnym zostawia spadek w obrazie przedstawiającym niespożytego ducha; z dumą powiedzieć może o sobie: „Pokąd ja żyję,“ z macierzystą przestrogą do młodszych, ale tych, co zapatrzeni w ideały bohaterów: „Pokąd wy żyjecie“. A życie pełne „świętej miłości kochanej ojczyzny“ dają te księgi.

Świetny ten dar pochodzi z Wielko-Polski, z Poznania. Zawdzięcza naród rozpowszechnienie go niestrudzonemu, jednemu z najgorliwszych pracowników na ojczystem polu, panu *Ludwikowi Rzepeckiemu*. Za jego staraniem, z drukarni p. W. Simona, niedawno wyszedł IIgi zeszyt Igo tomu tych Pamiętników. Ta książka jest dokończeniem wydanego w r. 1880 zeszytu Igo, a zarazem kończy średnią część *ogólnych* Pamiętników. Całość utworzy obraz zupełny.

Koniec tomu Igo ogarnia r. 1831 i następny; zawiera wiele szczegółów dotąd nieznanych i nigdzie jeszcze nieogłoszonych. Wplecione tu i owdzie wiersze wieszczów naszych dodają wiele powabu i rozmaitości tej części „Pamiętników“; między innemi są tam wiersze Zyg. Krasińskiego i Słowackiego, które możnaby nazwać ich *testamentem* dla dzisiejszej młodzieży polskiej, zarażonej tchem socyalizmu, czyli moskiewskiego, kosmopolitycznego nihilizmu, co prawie na jedno wychodzi, niech sobie mówią co chcą pseudo-postępowi zwolennicy zużytych już i niepraktycznych doktryn. Takim jest wiersz Krasińskiego: „Do nieprzyjaciół ojczyzny“ na str. 308. Ten tom zamyka się słowami drugiego, również nieśmiertelnego wieszcza Juljusza:

Lecz zaklinam — niech żywi nie tracą nadzieji
I przed narodem niosą oświaty kaganiec.
A kiedy trzeba na śmierć, idą po koleji,
Jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec!

O tych „Pamiętnikach“ tak się odezwał Teofil Lenartowicz, w jednym z listów swoich do znakomitego weterana 1831 r.: „Dawno już „odebrałem twój kochany list, a zebrać się „nie mogłem z podziękowaniem za słowo przy„jazne i książkę tej czcigodnej Polki pani „Mańkowskiej. Ileż to czucia, ile prawdy! „A jaki talent nieporównany malowania epo„ki najsławniejszej w dziejach porozbiorowych. „Każda figura dotknięta przez nią żyje, po„rusza się i z przeszłości ku nam poglada. „Jako pamiętnik jest to rzecz bardzo ważna, „jako pióro arcydzieło. Nie znam żadnej ko„biety polskiej, z którąbym mógł panią Mań„kowską porównać. Przenosi je ona wszyst„kie miłością rodową i kraju. Niechże jej za „to Bóg da zdrowie. Książka jej w dzisiej„szym czasie to niby kropla wody w mękach „czyścowych narodu. Ale czy my w czyścu? „czy nie w prawdziwem piekle, w którem „podobne głosy głucho przechodzą?!“...

S-n B-ski.

KRONIKA.

Kraków d. 10 lutego.

Kuryerek krakowski. Dzisiaj o godzinie 10-tej kościół św. Anny zapełnił się cały publicznością, która zebrała się na nabożeństwo za duszę śp. Józefa Szujskiego. W środku świątyni ustawiony był wspaniały katafalk otoczony rzęsistem światłem i przybrany pięćdziesiąt z górą wieńcami. U przodu katafalku stało popiersie nieboszczyka roboty rzeźbiarza Gadomskiego. Piękne egzotyczne rośliny zdobiły stopnie katafalku. Młodzież akademicka utrzymywała straż honorową.

Za duchowieństwem weszła do kościoła stroskana i pogrążona w żalu głębokim rodzina zmarłego, rektor uniwersytetu i dziekani wydziałów, delegaci uniwersytetu lwowskiego, profesorowie uniwersytetu krakowskiego, posłowie, radcy miejscy.

Nabożeństwo żałobne celebrował biskup krakowski, X. Dunajewski, w asystencyi X. kan. Bukowskiego i licznego kleru. Po skończonej ceremonii i odprawieniu modłów, wystąpił na kazalnicę Rektor uniwersytetu X. Pelczar. Mówca w pięknej co do formy a bogatej co do treści mowie podniósł zasługi i cnoty zmarłego, zachęcając w gorących słowach młodzież, by szła w ślady swojego mistrza, który kochał poezyę i pracę, ojczyznę i kościół. W mowie tej pod wielu względami mistrzowskiej a nacechowanej głęboką wiarą w przyszłość narodową, nie brak jednak było dyssonansów, których tak ze względu na miejsce, z jakiego była wypowiedzianą, jak i ze względu na uroczystość chwili, w której została wypowiedzianą, nie chcemy dotykać.

„Kościuszko pod Racławicami“ doczeka się w niedzielę jubileuszowego, bo *50-go* przedstawienia na scenie naszej. Serdecznie winszujemy tego jubileuszu i autorowi, który tyle piękna i patryotyzmu wlał w swój utwór i publiczności,

która taką sympatyą otacza ów utwór od pierwszej chwili pojawienia się go na scenie krakowskiej.

Na pomnk Mickiewicza nadesłali na ręce prezydenta miasta dra Weigla:

1) p. dr. Jan Sterkowicz w Dąbrowie, imieniem komitetu balu [illegible] na pomnik Mickiewicza w Dąbrowie w d. 28 stycznia r. b. urządzonego, kwotę 63 [illegible]r. 21 cnt., jako czysty dochód z tegoż.

2) p. Konstanty Starosolski, sędzia powiat. w Bolechowie, kwotę 30 złr., złożoną przez jego gości na śniadaniu.

Kwoty te umieszczono na ks. kasy Oszczęd. Nr. 60844.

Z towarzystwa łyżwiarzy. Na ogólne żądanie czynnych członków tow. oraz bardzo wielu osób z publiczności, powtórzy p. Mądrzykowski jutro na stawach krak. tow. łyżwiarzy, swojego wyrobu ognie dzienne, które się tak podobają. Goniące po sznurach ogniki, 3 i 4 razy przebiegną całą długość stawów o własnej sile. Początek ogni o 4 godzinie. Na zakończenie spali pyrotechnik dwie olbrzymie ogniste fontanny. Pochyła lodowa równia na nowo urządzona. Koziołki i przeszkody do skakania wymienione w programie. Muzyka krakowska już o godzinie 2 będzie przygrywała.

Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć w poczet środków naukowych, dozwolonych do użytku w szkołach średnich tudzież w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych, następujące dwie mapy: 1. Obraz najważniejszych postaci i stosunków z zakresu geografii fizycznej; 2. Obraz najważniejszych zjawisk i stosunków z zakresu geografii astronomicznej — zestawił i nakreślił Emil Letoschek, c. k. porucznik i nauczyciel szkoły kadetów artyleryi. Nazwy polskie podał Bolesław Baranowski, c. k. inspektor szkolny okręgowy we Lwowie. Cena pierwszej mapy wynosi 2 złr. 50 cnt., cena drugiej mapy 3 złr. w. a.

W Warszawie odbyła się wczoraj w kościele św. Krzyża wotywa żałobna za spokój duszy ś. p. Józefa Szujskiego. Kościół, jak donosi „Gazeta Warszawska,“ był przepełniony; znajdowali się na nabożeństwie liczni mieszkańcy Warszawy różnych sfer towarzyskich, literaci, dziennikarze, profesorowie, oraz studenci uniwersytetu.

Korespondent krakowski „Gazety Warszawskiej“ komunikuje swemu dziennikowi wrażenie, jakie sprawiła w Krakowie na wszystkich śmierć Józefa Szujskiego; przytacza artykuł nasz wstępny napisany z powodu tej śmierci dodając, „że „Gazeta Krak.“ jest wręcz przeciwnych przekonań politycznych niżeli był zmarły“.

Na parafii gr. kat. Dekanatu skałackiego został rozpisany konkurs (po Iwanie Naumowiczu). Prezentę daje gr. kat. ordynaryat metropolitalny lwowski a termin konkursu wyznaczony do dnia 19 kwietnia.

Nominacye. Namiestnictwo zamianowało komisarzami dla nadzoru kotłów parowych: c. k. inżyniera Zygmunta Krayczego w Samborze, dla powiatu Drohobycz i Rudki; c. k. inżyniera Mikołaja Bojarskiego w Samborze, dla powiatu Staremiasto i Turka; c. k. inżyniera Władysława Świtkowskiego w Tarnopolu, dla powiatu Tarnopol i Trembowla.

Właścicielem i redaktorem „Diła“ został p. Antoni Gorbaczewskij z mocy testamentu, jak donosi, ś. p. Włodzimierza Barwińskiego.

„Nowy Prołom“ nazywa zebraniami partyi polskiej właśnie mające nastąpić zebrania Towarzystwa gosdodarczego galicyjskiego, Towarzystwa kredytowego galicyjskiego i delegatów wyborców, mających wzmocnić komitet centralny wyborczy. Wystarcza to doscharakteryzowania pojęć tego oszalałego pisma a zarazem każe się zastanowić nad kwestyą, do czego ma prowadzić agitacya zapomocą dziennika, biorącego tak łatwo rozbrat z obowiązkami zdrowego rozsądku i rzeczywistości stosunków.

Ruch ludności w Austryi w 1882 r. Centralne biuro statystyczne ogłasza wyniki obliczeń ruchu ludności na pierwsze półrocze roku ubiegłego. Rezultat w ogóle jest zadawalniający. Liczba urodzeń wynosiła 453,870 przeciw 425,501 w równym przeciągu czasu 1881 r.

Na Galicyę przypada 145,987 urodzeń, zatem o 19,212 więcej niż w r. 1881. Jednocześnie umarło w Galicyi 111,994 osób tak, że przybytek ludności na pierwsze półrocze 1882 r. wynosi 33,993, procent ogromny prawie nie bywały dotąd. W Czechach urodziło się 110,868, umarło 86,727, zatem nadwyżka wynosi 24,141. W Tyrolu urodziło się 11,200 osób, a umarło 12,081, zatem ludność zmniejszyła się o 881. W Salzburgu urodziło się 2497, umarło 2616, więc ludność zmniejszyła się o 119, ten sam stosunek zachodzi w Voralbergu, a po części i w Karyntyi. Jak widzimy, ludność w alpejskich prowincyach wcale się nie powiększa, podczas gdy w rolniczej Galicyi i przemysłowych Czechach ogromnie rośnie. W ogóle nadwyżka urodzeń nad śmiertelnością wynosiła w całej Austryi 87,416, z której to sumy przypada na Galicyę, jak już podaliśmy, 33,993 czyli 38%.

Uroczystość noworoczna (Tzin-Nyen) w chińskiem poselstwie w Wiedniu odbyła się we czwartek. Wszyscy członkowie poselstwa przywdziali w tym dniu dla tego świąteczne szaty. O godzinie 10-tej odbyła się ceremonia Chu-Tu, przy której poselstwo oddało hołd obecnemu tylko „duchem“ cesarzowi Quang-Su. W tym celu zapalono w salonie recepcyjnym dwie czerwone świece woskowe i postawiono je na stole, który stał na północnym końcu sali, to jest w kierunku stołecznego miasta Pekingu; o stół ten oparto *deskę*, która miała przedstawiać chiński *tron cesarski*. Poczem zamknięto drzwi salonu; poseł chiński postawił się przed deską, podczas gdy sekretarz jego p. King o kilka kroków za nim się ustawił. Obydwaj rzucili się następnie na ziemię dotykając jej trzy razy czołem. Uczynili jeszcze dwa razy to samo. Potem stanął poseł naprzeciw swego sekretarza a obydwaj rzucili się znowu na ziemię, aby sobie teraz nawzajem oddać hołd, dotykając ponownie dziewięć razy posadzki czołem. Następnie wystąpił sekretarz przed posła, skłonił się i wyrzekł: „Ekscelencyo! Życzę, abyś pan w nadchodzącym roku awansował. Życzę, abyś pan w nadchodzącym roku pozostawał przy zdrowiu. Życzę, abyś pan w nadchodzącym roku doznał wiele radości od swej familii“. Poseł składał następnie życzenia ze swej strony sekretarzowi. Otworzono teraz napowrót drzwi salonu, do którego wszedł tłómacz dr. Kreyer i gratulował również posłowi i sekretarzowi. Wszyscy trzej udali się potem do małżonki posła i złożyli jej także swe życzenia. W południe dał poseł na cześć dnia mały bankiet. Cesarzowi swemu przesłał poseł życzenia pocztą *jeszcze przed trzema miesiącami*, aby na nowy rok do pałacu cesarskiego w Pekingu nadeszły. Pismo to brzmi: „Li-Fong-Pao, poseł chińskiego państwa w Berlinie, Wiedniu, Rzymie i Haadze. Poseł życzy swemu możnemu panu i władcy, najłaskawszemu cesarzowi Quang-Su, jak najszczęśliwszego, najprzyjemniejszego i pełnego uciech Nowego Roku. Oby nasz Cesarz żył jeszcze w najdłuższe lata!“. List pisany był na żółtym papierze i zawinięty w żółty atłas.

Szczególne złote wesele obchodzono w tych dniach w okolicach Strassburga, gdyż złotej parze błogosławił ten sam kapłan, który przed 50 laty błogosławił jej związek małżeński.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Niedziela 11 lutego: **Pięćdziesiąte Jubileuszowe Przedstawienie Kościuszki pod Racławicami**, Lassoty.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp w niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można w niedziele i święta rano.

Kalendarzyk. Jutro: *1 Wstępna. Hipolita.* W poniedziałek: *Modesta i Eulalii p. m.* We wtorek: *Juliana i Katarzyny R.*

Cześć pamięci Józefa Szujskiego.

Podawszy wczoraj ogólny obraz obrzędu pogrzebowego zwłok ś. p. Józefa Szujskiego, tudzież okoliczności, jakie temu obrzędowi towarzyszyły, podajemy dzisiaj niektóre jeszcze szczegóły:

Na pogrzeb przybyli i brali w nim udział: Marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz i członkowie Wydziału krajowego: dr. Hoszard i hr. Badeni, jako deputacya Wydziału krajowego; posłowie: Leon Chrzanowski, Józef Męciński, prezes Rady powiatowej, dąbrowskiej; dr. Gustaw Romer, prezes Rady powiatowej nowosądeckiej, ks. Sanguszko, p. Alfred Milieski, prezes Rady powiatowej krak., Jan Popiel, hr. Mieroszowski, pp. Michałowscy Roman i Józef, dalej hr. Sierakowski z Zachodnich Prus, Karol Rogawski z Tarnowskiego, Jan Zacharjasiewicz, Michał Popiel, Julian Klaczko, Edward Lubowski, Michał Newliński; prof. Uniwersytetu lwowskiego: Piętak Pilat i Kostek, tudzież Zygmunt Sawczyński, prezes Towarzystwa pedagogicznego i członek Rady szkolnej krajowej; redaktorowie: Jan Dobrzański (im. „Gazety Narodowej“), Zygmunt Sarnecki (im. „Gazety Lwowskiej“), Czesław Jankowski (im. „Kuryera Warszawskiego“), Henryk Sienkiewicz (im. „Nowin“), Godlewski (im. „Niwy„).

Na trumnie ś. p. Józefa Szujskiego złożono następujące wieńce:

1) Senat akademicki. 2) Prof. Wydziału prawniczego. 3) Prof. Wydziału teologicznego. 4) Prof. Wydz. lekarskiego. 5) Prof. Wydz. filozoficznego. 6) Biblioteka Jagiellońska. 7) Towarzystwo Tatrzańskie. 8) Uczniowie gimnazyum św. Anny. 9) Rada powiatowa krakowska. 10) Koło artystyczno-literackie. 11) Komisya historyczna Akademii Umiej. 12) Szkoła sztuk pięknych. 13) Uczniowie historyi polskiej. 14) Akademia Umiej. 15) Artyści Sceny krakowskiej. 16) Zakład nar. imienia Ossolińskich. 17) Redakcya „Gazety Lwowskiej“. 18) Red. „Czasu“. 19) Red. „Przeglądu Polskiego“. 20) Z Wiednia dawniejsi uczniowie. 21) Nauka, piśmiennictwo i dziennikarstwo warszawskie. 22) Sandecczyzna długoletniemu swemu posłowi. 23) Towarzystwo techniczne krakowskie. 24) Dyrektor i uczennice Muzeum tech.-przem. krakow. 25) Towarzystwo naukowe toruńskie. 26) Od Juliana Klaczki. 27) Od Wydziału krajowego. 28) Od Rady m. Krakowa. 29) Redakcya „Niwy“ 30) Towarzystwo lekarskie krakowskie. 31) Uczniowie z roku 1877—81. 32) Rada m. Lwowa. 33) Redakcya „Gazety Krakowskiej“. 34) Od polskich Matek, Mistrzowi i przykładowi najlepszemu polskiej młodzieży (z emblematem.). 35) Towarzystwo Tatrzańskie. 36) Uczniowie wszystkich Wydziałów uniwersytetu Jagiellon. 37) Czytelnia akademicka krakow. 38) Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów uniw. Jagiell. 39) Uczniowie szkoły sztuk pięk. 40) Podole zasłużonomu mężowi. 41) Senat uniwersytetu lwowskiego. 42) Koło literackie lwowskie. 43) Wydawnictwo dzieł Długosza. 44) Grono nauczycieli gimnaz. św. Anny. 45) Redakcya „Nowej Reformy“. 46) Gimnazyum św. Jacka. 47) Wołyniacy, Ukraińcy i Podolacy. 48) Szkoła realna krakowska. 49) Szkoła politechniczna lwowska. 50) Szkoła historycznego malarstwa. 51) Grono nauczycieli gimnazyum św. Jacka i inne.

Nadto wskutek otrzymanego z Wiednia telegramu od ks. Konstantego Czartoryskiego, wiceprezesa Izby Panów, Henryk hr. Wodzicki i Jan hr. Tarnowski złożyli na trumnie ś. p. Józefa Szujskiego wieniec laurowy z napisem: „Polscy członkowie Izby Panów swemu koledze“.

Pani Szujska otrzymała liczne telegramy kondolencyjne, pomiędzy niemi serdeczne wyrazy współczucia od Namiestnika hr. Alfreda Potockiego, od Ministra skarbu dra Dunajewskiego, od Prezesa Koła polskiego w Wiedniu dra Grocholskiego, od gubernatora banku dla krajów koronnych hr. Ludwika Wodzickiego, od posła Dawida Abrahamowicza, od stowarzyszenia młodzieży handlowej we Lwowie i wiele innych z których jeden opiewa:

„Towarzystwo polskie bratniej pomocy w Czerniowcach wyraża głęboki żal z powodu śmierci swego znakomitego rodaka ś. p. Józefa Szujskiego, za którego spokój gorące modły zaszle przed tron Najwyższego na solennem nabożeństwie żałobnem. Prezes *Mianowski*“.

Na ręce Prezesa Akademii nadeszły wśród dnia wczorajszego następujące telegramy:

Ze Lwowa: „Senat i profesorowie Uniwersytetu lwowskiego przesyłają wyrazy najgłębszego żalu i współczucia z powodu straty, jaką poniosła Akademia przez śmierć nieodżałowanej pamięci Szujskiego. — Rektor *Radziszewski*“.

— „Z upoważnienia zamieszkałych tu członków Akademii przesyłam wyraz najgłębszego żalu z powodu niepowetowanej straty jeneralnego sekretarza Akademii. — *Leon Biliński*“.

— „Przyjm czcigodny Prezesie wyraz żalu, który redakcya „Szkoły“ przesyła na wieść o zgonie tego, co swe Dzieje polskie pragnącej wiedzy młodzieży polskiej poświęcił, co sprawami wychowania do ostatniej chwili gorąco się zajmował, co uczniom i nauczycielom przykładem wytrwałości i poświęcenia dla nauki przyświecał. — *Baranowski*“.

Z Wiednia: „Koło polskie w Wiedniu wyraża żal z powodu zgonu Józefa Szujskiego, znakomitego członka Akademii. — *Grocholski*“.

Czytelnia akademicka otrzymała zaś telegram następującej treści:

„Cieniom wielkiego obywatela ojczyzny, nieśmiertelnego badacza dziejów ojczystych, zacnego przewodnika młodzieży, ś. p. profesora Szujskiego, Towarzystwo naukowe akademickie polaków w Berlinie składa wyrazy głębokiego hołdu i niewygasłej czci.“

Rozmowa z księciem Hieronimem Bonaparte.

Korespondent „Neue freie Presse“ odwiedził ks. Hieronima w Conciergerie i miał z nim rozmowę o przyczynach i celach manifestu, którą dziś przytaczamy.

W niektórych kołach, zaczął książę, uważają Napoleonów jako ród dążący do utworzenia dynastyi opartej na „Bożej łasce“. Jest to niesłuszne. Powrót Napoleonów nie może być kwestyą dynastyczną. Jak w dawnym Rzymie Cezarowie, tak we Francyi Bonapartowie, mogą być tylko przywódcami ludu. Jako stojący na straży władzy wykonawczej, otrzymują i zachowują moc swoją tylko przez lud, a to na plebiscycie oparte prawo może się przeciągać w ten sposób, że syn już naprzód zostaje następcą swego ojca.... Cesarstwo jest trwałą konstytucyą wykonawczej władzy; rządem demokracyi przez demokracyę, powagą w imieniu ludu... To panu wyjaśni dlaczego w ogłoszonym manifeście użyłem wyrazu „*empire*“.

Rzeczywiście pocóż cesarstwo napowrót wywoływać? Poco podejmować polityczną wyprawę w tym duchu? Czy widziano kiedy, żeby parlament zmienił formę rządu? Wyborcy na prowincyi głosują dziś za republikańskimi kandydatami do izby senatu; ale mogliby inaczej głosować, gdyby się naczelna władza państwa zmieniła. Dlatego prosiłem przed dwoma laty moich przyjaciół, aby rozpoczęli wyprawę dla rewizyi konstytucyi.

Pytanie: Ale wyprawa ta nie udała się.

Książę: Nie udała się, ponieważ jej nie zrozumiano, ponieważ zgadzałem się tylko na nią i kierowałem nominalnie, zamiast wdać się osobiście. To niepopowodzenie kazało mi zresztą zmienić moje poglądy na rewizyę mieszczańsko przykrojonej konstytucyi, którą monarchiczne zgromadzenie kraj obdarzyło. Postanowiłem, samemu przedsięwziąść, co się moim przyjaciołom nie udało. Nie chodziło mi o manifest platoniczny, o którym by dzienniki przez dwa dni mówiły, aby trzeciego dnia o nim zapomnieć. Przedewszystkiem chciałem, aby posłyszano głos, który by z naciskiem zażądał zmiany konstytucyi, któryby przypomniał, że władza rządowa należeć trwale powinna do demokratycznego rządu i któryby na stanowisko naczelnika państwa postawił człowieka, którego nazwisko często już przez głosowanie ludu naprzód wysuwane było. W lipcu upłynionego roku, kiedy p. Freycinet ustąpić musiał, a prezydent rzeczypospolitej nie mógł wynaleść żadnego ministeryum, wśród ciągłej niestanowczości, która mię na nowo przekonała o niemożliwem istnieniu konstytucyjnego rządu bez głowy, usiłowałem głos podnieść i wyrazić moje zdanie o wprowadzeniu plebiscytu do republikańskiego organizmu. Jeżeli tego wtedy nie zrobiłem, to jednak postanowiłem zrobić to później na pewno. Zamieszki socyalistyczne mogły mi dać dobrą sposobność. Ale przemawiać w takiej chwili, byłoby to potwierdzić zapatrywanie, jakie niektórzy ludzie na cesarstwo mają. Dla nich cesarstwo jest zamachem stanu, więzienieniem, gwałtem; dla mnie jest ono władzą, będącą na służbie demokracyi.

Pytanie: Cóż więc było właściwie przyczyną ogłoszenia manifestu, śmierć Gambetty, czy agitacye rojalistów?

Książę: Ta ostatnia. Wprawdzie nie obawiam się jej tak samo, jak się nie powinien jej obawiać rząd republikański. Ale muszę powiedzieć, że bezskuteczna zresztą agitacya rojalistów, przyśpieszyła wykonanie mego zamiaru. Czyż nie jest obowiązkiem każdego z Bonapartych czuwać nad trójkolorowym sztandarem, który jest godłem Francyi i demokracyi? Jak tylko jaki Bourbon chce rozwinąć białą chorągiew arystokracyi, czyż nie powinien pokazać się Bonaparte? Z pewnością przyczyniła się śmierć Gambetty do ogłoszenia mego manifestu, ale nie była to najważniejsza przyczyna. Gambetta był niezaprzeczenie dobrym patryjotą, który się bardzo troszczył o stanowisko Francyi na zewnątrz. On mógłby w Egipcie przeszkodzić wielu rzeczom. Był najzdolniejszym człowiekiem w Rzeczypospolitej.

Pytanie: Manifest księcia sprowadził bezwątpienia zgodę pomiędzy nim a cesarzową?

Książę: Cesarzowa opuściła Londyn w skutek wspaniałomyślnego popędu, za który jej wdzięczny jestem. Dla uszanowania jej i jej wielkiego bólu, nie życzę sobie wypowiadać panu mego zdania o tej podróży. Potrzeba usiłować powstrzymywać ją od wejścia do polityki, od której zamierzała się usuwać. Ale z pewnością jej szlachetny krok, za który natychmiast po wyjściu na wolność złożę podziękowanie, przywrócił jedność w rodzinie i stronnictwie Bonapartów.

Pytanie: Ale p. de Cassagnac opiera się jeszcze?

Książę: Nie wiem co p. Cassagnac myśli o odwiedzinach cesarzowej. Ale jeżeli jego artykuły wyrażają dokładnie jego zapatrywania, nie potrzebuję o nich mówić. Uczucia, jakie obudzały one w naszem stronnictwie, są dostateczną odpowiedzią.

Pytanie: Czy książę sądzi, że zostanie wkrótce na wolność puszczonym?

Książę: Sądzę, że czekają na ustawę o wydaleniu, aby się mnie pozbyć. W jaki sposób mogą mi proces wytoczyć? Przecież nie popełnia się zamachu przez ogłoszenie.

Pytanie: Ale papiery znalezione w jakimś kuferku?

Książę: Te papiery są trojakiego rodzaju: listy familijne do mnie i do mojej żony od króla Wiktora Emanuela i króla Humberta; po drugie, kilka aktów bardzo interesujących dla niektórych republikanów; po trzecie listy od moich przyjaciół Philis, Adelon, Pascal i Haentjens. Żaden z tych listów nie odnosi się do ogłoszenia manifestu. Niektóre mówią tylko o jego możliwości.

Pytanie: Więc książę sądzi, że zostanie skazanym na wygnanie.

Książę: Tak jest. Ale we mnie chcą wygnać nie pretendenta, gdyż dobrze wiedzą, że mniej tem dotkną legitymistycznych i orleańskich kandydatów, ale prześladują mię dla tego, gdyż jestem kandydatem do władzy wykonawczej.

Na tem skończyła się rozmowa, która dobrze maluje poglądy i złudzenia księcia.

Przegląd polityczny.

Wczoraj odbyła się w Wiedniu rozprawa przed trybunałem kasacyjnym w sprawie Ringteatru. Skarga Franciszka Jaunera byłego dyrektora, Józefa Nitsche i Franciszka Gehringera o unieważnienie skazującego ich wyroku, została odrzucona, a wyrok pierwszej instancyi w zupełności potwierdzony. Jak wiadomo Jauner i Gehringer byli skazani na cztery miesiące więzienia, Nitsche na osiem.

„Post“ otrzymuje z Wiednia wiadomość, że narady, które miały miejsce w tych dniach pomiędzy austryackim ministrem handlu a węgierskim ministrem komunikacyi w sprawie

robót regulacyjnych przy Żelaznej Bramie, każą przypuszczać, iż dotyczące prace już z wiosną się rozpoczną. „Fremdenblatt“ potwierdza na podstawie doniesień otrzymanych z dobrze poinformowanych sfer, że Rosya poruszy na konferencyi Dunajowej sprawę umożliwienia żeglugi po ramieniu kilijskiem. Pismo to wyraża się przytem o Rosyi w sposób przyjacielski. Konstatuje, że państwo to utrzymuje swoje interesa wobec Europy w sposób bardzo uprzedzający. „Fremdenblatt“ żąda jednak, aby przy spełnieniu rosyjskiego życzenia postarano się o to, iżby ta nowa droga komunikacyjna, stworzona wielkiemi ofiarami przez komisyę Dunajową, nie była zagrożona w swem istnieniu, przez zatrzymanie materyalnych środków, potrzebnych do jej utrzymania. Żąda dla tego zastrzeżenia zasady wolnej żeglugi także po Kilii i żeby przy pobieraniu taks, ruch na Sulinie nie był utrudniony. Po spełnieniu tych warunków nie należy się obawiać narażenia europejskich lub austryackich interesów. W ogóle przyjmują, że rozmowy, które miały miejsce pomiędzy hr. Kalnokym a p. Giersem, obracały się około kwestyi poruszonych w powyższym artykule.

Program konferencyi Dunajowej podają dobrze poinformowane angielskie sfery jak następuje.

Na pierwszem posiedzeniu rozstrzygnie się kwestya przypuszczenia Rumunii i Serbii. Musurus, na telegraficzne polecenie z Konstantynopola, będzie brał udział w konferencyi. Nie wiadomo jeszcze czy sprawa kilijska przyjdzie osobno pod obrady. Jednakże stanie się to niezawodnie przy dyskusyi nad przedłużeniem pełnomocnictw, gdyż Rosya zażąda prawdopodobnie wyłączenia ujścia kilijskiego z pod kompetencyi komisyi Dunajowej, Anglia przeciwnie starać się będzie, aby rozstrzygnięcie w tej sprawie przynajmniej odłożyć. Zamiary Rosyi dotykają przedewszystkiem interesów handlowych angielskich; jak inne mocarstwa na tę kwestyę się zapatrują, pokaże się dopiero w ciągu konferencyi, jednakże dziś już można zapowiedzieć, że co się tyczy załatwienia pierwszego punktu narad, t. j. projektu Barera i interesów austryackich nad Dunajem, ani z rosyjskiej ani z innej strony, — z wyjątkiem Rumunii, nie będą podniesione trudności, i że Rosya w sprawie kilijskiej nie napotka przeszkód ze strony Austryi; gdyż uważają tu za rzecz pewną, że Rosya i Austrya porozumiały się co do tej kwestyi.

Powstanie w Armenii w wilejacie Erzerum, jak telegrafują do „Kaukazu,“ coraz bardziej się rozszerza. Dnia 18 stycznia aresztowano w Erzerum przeszło 300 Armeńczyków, u których znaleziono broń, amunicyę, itp. Między aresztowanymi znajduje się także powszechnie poważany redaktor armeńskiego dziennika Mamul, którego obwiniają, że pozostawał w bliżkich stosunkach z rewolucyonistami w Erzerum i za granicą. Ze względu na te okoliczności, rozciągnięto nad Erzerum i nad całym wilejatem stan oblężenia, a Vali z Erzerum, Mustafa-pasza, odwołany został do Konstantynopola, gdzie ma być stawiony przed sąd wojenny za opieszałość w urzędowaniu. Przestraszeni Armeńczycy chronią się masami do rosyjskiego Kaukazu, gdzie ma się rozumieć doznają jak najuprzejmiejszego przyjęcia.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

(Telegramy własne).

Wiedeń 9 lutego (po zamknięciu dziennika). Dowiaduję się, że w drukarni rządowej drukuje się już odpowiedź ministeryalna na interpelacyę prawicy w sprawie Schwarza-Kamińskiego. Hr. Taaffe ma odczytać ją na jutrzejszem posiedzeniu izby przed rozpoczęciem obrad. Została ona na dzisiejszej konferencyi ministeryalnej ułożona. O treści tej odpowiedzi, zachowywanej dotąd w tajemnicy, dochodzi mię wiadomość, że hr. Taaffe powoła się w niej na spowodowane już oddanie aktów tej sprawy sądowi karnemu, na którego wyrok oczekiwać należy. Rząd z swej strony zarówno w celu przyspieszenia jak i ułatwienia sądowego śledztwa nie zaniedba niczego, co tylko w jego mocy leży. Z drugiej zaś strony z rezultatu śledztwa potrafi z całą surowością wyciągnąć należyte wnioski, jeżeliby ono w czemkolwiek podwładne mu organa kompromitowało. Akta sądowego procesu zostaną w swoim czasie parlamentowi przedłożone. Co do drugiego punktu interpelacyi oddania budowy generalnemu przedsiębiorcy wyliczy odpowiedź hr. Taaffego te rzeczowe względy, które przemawiały zarówno przeciw oddaniu budowy przedsiębiorcom cząstkowym, jak i prowadzeniu jej w zarządzie państwa.

Z innego źródła dowiaduję się, że akt skargi wniesiony do tutejszego sądu cywilnego z kancelaryi adwokackiej Wolskiego w sprawie Kamińskiego *contra* Schwarz znajduje się już rzeczywiście w rękach sądu karnego i jednemu z najdzielniejszych sędziów śledczych już przydzielony został.

Wiedeń 10 lutego. Przesłuchania śledcze w sprawie „Kamiński-Schwarz“ nastąpią w najbliższych dniach. Cytacya dla Kamińskiego i Wolskiego została już przez sędziego śledczego podpisaną.

Wiedeń 10 lutego. Wiadomość „Tagblattu“ telegrafowana mu wczoraj jakoby ze Lwowa, że Wydział krajowy nosi się z myślą reklamowania dla kraju zaoszczędzonych przez br. Schwarza z „funduszu dyspozycyjnego“ kolei transwersalnej 275.000 złr. względnie odtrącenia tej sumy od przyznanego tej kolei przez sejm galicyjski zasiłku budowlanego w kwocie 1,100.000 złr., uważają tu w kołach dobrze informowanych — za prosty dziennikarski wymysł.

(Telegramy biura korespondencyjnego).

Wiedeń 10 lutego. Na posiedzeniu izby deputowanych minister handlu Pino odpowiada na interpelacyę Grocholskiego, Liechtensteina i towarzyszów, w sposób następujący:

Co się tyczy drugiego punktu interpelacyi, ustawa z 28 grudnia 1881 ograniczyła koszta budowy do sumy, która w czasie kiedy zbadanie szczegółów, projektu i pojedynczych pozycyi kosztów, pozwalało na dokładne ocenienie kosztów budowy, — wzbudziła obawę w organach zarządu państwowego budownictwa, że środki potrzebne do samej budowy i do czynności przygotowawczych nie wystarczą, jeżeli się uwzględni koszta trasowania, projektowania, prowadzenia budowy i dozoru, a zwłaszcza nakłady potrzebne do budowy żelaznych mostów, nad którymi rząd ze względu na znaczenie budującej się linii, poważnie zastanawiać się musiał. Znaczenie tej linii stworzyło zarazem żądanie jak najszybszego jej ukończenia. Dla tego rząd musiał się zastanawiać, czy powyższe cele nie dadzą się osiągnąć bez nieuniknionego inaczej obciążenia skarbu państwowego, przez oddanie pewnej części robót jeneralnemu przedsiębiorstwu. Za tym środkiem przemawiała ta okoliczność, że jeneralny przedsiębiorca dawał gwarancyę rozwinięcia budowy na większą skalę. Tą uwagą powodowany zajmował się rząd poważnie wynalezieniem takiego sposobu oddania budowy jeneralnemu przedsiębiorstwu, któryby pozwolił uniknąć dotychczas spotykanych niedogodności przy jeneralnych przedsiębiorstwach. W czasie rozpisania ofert, był projekt budowy o tyle wygotowany w pojedynczych szczegółach, iż można było mieć jasny pogląd na obie części prowadzenia robót. A że w ten sposób odpada zwykle dyskredytujące połączenie właściwego interesu budowlanego z dostarczeniem pieniędzy, mógł rząd próbować oddania budowy jen. przedsiębiorstwu, zastrzegając sobie oddanie na działy, jeżeli mosty żelazne nie będą mogły wznieść się w obrębie kosztów projektowanych przez rząd i z odpowiedniem skróceniem terminu budowy. Dalej wyłączono od konkursu dostarczenie środków ruchu i przedmiotów urządzenia kolei. Przeciwnie wciągnięte do konkursu budowle (Hochbau) nad powierzchnią podług pojedynczych rodzajów budowli osobno do rozdania przedstawiono, tak że jeneralne przedsiębiorstwo ostatecznie tylko wykup gruntów obejmowało. Pomiędzy już przedstawionemi ofertami, konsorcium Schwarz było najtańsze, gdyż jego oferta była niższą niżeli projekt rządowy. Dalej, mógł rząd w skutek tego użyć współczesnego alternatywnego konkursu, przez co budowa żelaznych mostów została zapewniona, nie tylko nie przewyższając, ale nawet nie dochodząc sumy projektowanej przez rząd.

Stało się to możliwem wskutek tego, że generalny przedsiębiorca otrzymał znaczne ulgi, dotyczące dostawy szyn i robót nasypowych bez szkody dla trwałości budowy. Otrzymano wreszcie skrócenie terminu ukończenia budowy.

Co się tyczy pierwszego punktu interpelacyi, zarządził minister ściśle dochodzenie faktów roztrząsanych w skardze Kamińskiego w interesie organów rządowych, bezzasadnie podejrzywanych. O ile są dotknięte ministeryum handlu, generalne inspekcye kolejowe i dyrekcye budowy kolei państwowych, rozpoczęto gruntowne śledztwo, które jeżeli winnych odkryje, — takowi będą z całą surowością prawa ukarani. Wynik śledztwa będzie udzielony izbie. Wreszcie prokuratorya wiedeńska przystąpiła do dochodzeń karnych w tej sprawie z polecenia ministeryum sprawiedliwości.

Wiedeń 10 lutego. W dalszym toku obrad Izby deputowanych oświadcza prezes koła polskiego p. Grocholski imieniem swoich towarzyszy, że ci głosować będą za wnioskiem dep. Koppa — ale bynajmniej nie z tych pobudek jakie przytoczył wnioskodawca ani też z przyczyny jakoby niezaufania do rządu, lecz tylko w tym celu, ażeby się rzecz wyjaśniła, bo to jest potrzebne dla zapobieżenia już raz oszczerstwu; mowca uprasza wszystkich członków prawicy, ażeby głosowali za wnioskiem (oklaski na prawicy).

Dep. Rieger zaznacza, że w interesie jest wszystkich stronnictw Izby, ażeby sprawa została wyjaśniona; rząd nie oczekując wezwania zarządził już dochodzenie, któremu zaufać należy. Obok tego dochodzenia nie można się spodziewać po śledztwie parlamentarnem; mowca i jego towarzysze głosować będą za wnioskiem ze względu na prośby i z zastrzeżeniem wyraźnem jakoby w tem naszem postępowaniu tkwić zamiar było wotum niezaufania dla rządu (oklaski na prawicy).

Po przemówieniu jeszcze dep. Pflügla i Schönerera przyjętym został wniosek dep. Koppa co do ustanowienia parlamentarnej komisyi śledczej prawie jednomyślnie. Wniosek zaś Schönerera, ażeby posiedzenia komisyi śledczej odbywały się publicznie, został odrzucony.

Dep. Kopp uzasadnia swój wniosek co do ustanowienia komisyi parlamentarnej z 15 członków złożonej. Prezes ministrów hr. Taaffe oświadcza, że rząd zdziałał wszystko co potrzebnem jest do wyjaśnienia spraw, a śledztwo będzie szybko przeprowadzone i ukończone. Jeżeli ustanowienie żądanej komisyi będzie uchwalone, nie będzie się rząd ociągał w dostarczeniu komisyi potrzebnych materyałów. Zdaje mi się jednak, że słyszałem, iż wysadzić się mająca komisya śledcza nosi się z myślą zwrócenia swojego ostrza przeciw rządowi lub też pojedynczym jego członkom. Otóż wobec tego muszę oświadczyć, że ustawa konstytucyjna przepisuje inne drogi, mianowicie oskarżenie i stawienie przed sąd państwowy — tam może się każdy członek rządu bronić — teraz odpychamy i odsuwam szczegóły przytoczone i insynuacye — zastrzegam zaś sobie powrócić jeszcze do tego. (Oklaski na prawicy).

(nadeszły wczoraj w nocy)

Paryż 9 lutego. Książe Napoleon został wypuszczony na wolność, ponieważ Izba sądowa wydała orzeczenie zaniechania śledztwa.

„Temps“ donosi, że Ferry we środę do Grevy'ego powoływany, aby po rozwiązaniu kwestyi pretendentów utworzyć nowy gabinet, odpowiedział wczoraj, iż po zbadaniu politycznego i parlamentarnego położenia, uważa sformowanie nowego gabinetu za niemożliwe.

Belgrad 9 lutego. Wiadomości o wymianie depesz pomiędzy Serbią a Portą z powodu serbskich ustaw rolnych, są nieuzasadnione.

Konstantynopol 9 lutego. Pełnomocnictwo gubernatora Libanu Rustem-paszy wygasło. Porta powinna o jego następcy porozumieć się z państwami, które podpisały regulamin z r. 1861.

Porta jeszcze nie przygotowała odpowiedzi na ostatni okólnik Granvilla w sprawie egipskiej.

Kair 9 lutego. Rada ministrów przyjęła pierwszy artykuł konstytucyi egipskiej redagowanej przez Borelle'go.

Kursa telegraficzne z d. 10 lutego 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 77·80. Renta srebrna 78·20. Renta złota 96·40. 6% Węgierska 116·50. Losy z r. 1860 129·40. Akcye banku Anstro-węgierskiego 827·—. Akcye kredytowe 288·25. Londyn 119·85. Dukat 5·63. Napoleondor 9·50½ Lombardy 139·—. Losy z roku 1864 170·75. Akcye kolei Karola Ludw. 299·—. Akcye Lwow. Czerniow. 167·50. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 161·—. Akcye Anglo-Banku 119·—. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 97·60. Losy prem. węgierskie 115·—. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 143·75. Akc. kolei półn. zachod. austr. 202·— 6% Listy zast. hipoteczne 100 60. Marki 58·55. Ruble papierowe 117·75. 4% Renta złota węgierska 86 60. 5% Austr. Renta pap. nowa 92·45. Akcye Siedmiogrodzkie 160·25.

Berlin, z d. 10 b. m. 1883, r.

Wiedeń 170·55. Banknoty 170·70. Warszawa 201·10. Ruble 201·85. 5% Listy Zast. Pol. 62·40. 4% Listy Likwid. 54·30. Akcye Kol. Kar. Ludw. 128·—. Akcye kredyt. 507·—.

Usposobienie giełdy: słabe.

Targ na zboże.

Wiedeń 9-go lutego. Pszenica za 100 kilogramów od 10·09 złr. do 10·11 złr., żyto od 7·62 złr. do 7·65 złr., jęczmień od —·— złr. do —·— złr., owies od 6·90 złr. do 6·93 złr., kukurydza od 6·67 złr. do 6·70 złr., okowita per 10,000 liter procent —·— złr. do 51·30 złr.

Hamburg. Nafta, bez ożywienia, loco 7 mrk. 50 fen. Na luty i marzec 8 mrk. 60 fen.

Emil Szwarc Wydawca. **Jan Gadowski** Odpowiedzialny Redaktor.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 11 Lutego.

	płacą		żądają	
Ruble pap. za 100 rs.	117	—	118	50
Marki niem. za 100 marek	57	75	59	—
Franki za 100 fr.	46	50	47	75
Półimperyał ros.	9	60	9	80
Dukat ważny	5	55	5	75
Rubel srebrny obrączkowy	1	50	1	70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	99	—	100	—
Listy zastawne i obligacye.				
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	97	—	99	—
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	89	—	91	50
4% „ „ „ IIem. 100 złr.	86	—	87	--
5% „ „ „ „ „	97	—	99	—
6% L. hip. 100 złr.	100	25	102	—
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100	50	102	50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97	—	99	—
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100	—	102	—
5% „ „ „ 100 złr.	92	—	94	—
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98	—	100	—
6% „ „ „ 36 lat zwr.	100	—	102	—
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100	—	103	—
6% „ „ „ 20 lat zwr.	102	—	105	—
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	301	—	304	—
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	167	—	169	—
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300	—	305	—
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	—	—	—	—
Losy m. Krakowa 20 złr.	18	—	19	50
„ m. Stanisławowa 20 złr.	25	—	28	—
4% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	98	25	99	75
5% L. likwid. „ „ 100 rubli	86	—	88	—

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz w miarę płatności.

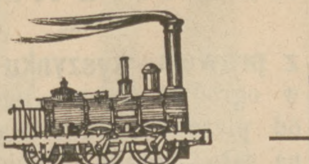
Wiedeń, dnia 9 Lutego.

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
4·2% Renta pap. 100 złr.	77	85	78	—
4·2% „ srebrna 100 złr.	78	30	78	45
4% „ złota 100 złr.	96	60	96	80
5% „ pap. 100 złr.	92	45	92	60
4% „ złota węgierska 100 złr.	86	75	86	90
5% „ papierowa 100 złr.	85	50	85	65
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	94	—	94	25
Akcye bankowe.				
Anglo-austr. 120 złr.	117	50	117	75
Boden-Credit 200 „	212	—	212	—
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	291	70	292	—
Kredyt. węg. 200 „	287	50	288	—
Niższo-Austr. 500 „	875	—	885	—
Hipoteczne galic. 200 „	—	—	—	—
Austro-węgierskie 500 „	826	—	828	—
Unionbank 100 „	114	50	115	75
Verkehrsbank 140 „	145	50	146	—
Bankverein 100 „	108	75	109	—
Länderbank 200 „	—	—	—	—
Akcye kolei.				
Albrechta 200 złr.	—	—	—	—
Alföldzkie 200 „	167	75	168	25
Elżbiety 210 „	209	75	210	—
Ferdynanda półn. 1000 „	2742		2747	
Franc. Józefa 200 „	194	--	193	50
Morawsko-Szląska 200 „	22	50	23	—

	płacą		żądają	
Lwowsko-zerniow. 200 „	167	50	168	—
Aust. półn.-zachod. 200 „	202	25	203	—
Południo-e. 200 „	139	70	140	10
Tramwaj 200 „	221	50	221	75
Węg.-gali 200 „	159	75	160	25
Węg. półn.-wschod. 200 „	161	—	161	50
Węg. zachod. 200 „	163	75	164	50
Listy zastawne.				
5% Bodencredit 100 złr.	—	—	—	—
5% „ 33 lat 100 „	—	—	—	—
5% Austro-węgierskie	100	50	101	65
Obligi pierwszeństwa.				
Albrechta 300 złr. sr. za 100	93	20	93	50
Alföldzkie 200 „ „	94	30	94	80
Gratzkoflach. 150 „ „	98	50	99	-
Elżbiety — „ „	98	60	98	80
„ 1870 200 „ „	98	75	99	—
„ 1872 200 „ „	100	50	100	90
„ 1873 200 „ „	100	20	100	80
Ferd. półn. „	105	40	105	80
„ 1872 300 złr. sr. za 100	105	50	106	—
„ 1876 100 złr. sr. „	105	50	106	—
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	95	50	95	70
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	93	50	93	75
„ 1867 300 „ „	97	50	98	50
„ 1868 300 „ „	92	50	93	—
„ 1872 300 „ „	90	75	91	—
Rudolfa 300 „ „	98	50	99	—
„ 1869 300 „ „	98	—	98	50
„ 1872 300 „ „	98	—	98	50
Siedmiogrodzkie 200 „ „	99	95	91	20

	płacą		żądają	
Papiery loteryjne.				
3% Bodencredit 100 złr.	98	—	98	50
4% Cisańskie 100 „	109	75	109	—
3% Serbskie 100 fr.	32	—	32	30
3% Tureckie 400 „	24	25	24	75
5% Reg. Dnnaju 100 złr.	115	—	115	50
4% Żeglugi Dunaju 100 „	108	25	108	75
4% Tryest 100 „	127	—	127	50
4% Tryest 50 „	—	--	—	—
4% 1854 Losy 250 „	118	50	119	—
4% 1860 Losy 500 „	129	50	129	80
„ „ „ 100 „	137	—	137	75
Losy 1864 100 „	170	75	171	50
Węgierskie 100 „	115	—	115	50
M. Wiednia 100 „	123	75	124	—
Kredytowe 100 „	170	25	171	—
Klary 40 „	37	75	38	25
M. Insbruku 20 „	21	75	22	25
Keglewicz 10 „	20	—	20	50
M. Krakowa 20 „	18	60	19	—
M. Lublany 20 „	23	50	24	—
M. Budy 40 „	38	50	39	25
Palfy 40 „	36	30	36	70
Czerwonego Krzyża 10 „	12	25	12	75
Rudolfa 10 „	20	30	20	50
Salm 40 „	54	—	54	50
M. Salzburgu 20 „	22	50	23	—
St. Genois 40 „	45	--	45	50
M. Stanisławowa 20 „	25	50	26	50
Waldstein 20 „	27	75	27	25
Windiszgrätz 20 „	36	50	37	25
Losy użytkowe % Bodencredit „	30	—	31	—

Galicyjska Kolej



Transwersalna.

Przestrzeń Grybów-Zagórz.

Jeneralne przedsiębiorstwo budowy dla galicyjskiej kolei transwersalnej zaprasza tych pp. Przedsiębiorców, którzy zamierzają o budowę budek strażniczych na linii Grybów-Zagórz ubiegać się, by dotyczące oferty najdalej do 16 Lutego 1883 przedsiębiorstwu budowy w Jaśle przesłali. Ilość budek strażniczych wynosi 52, można jednakże budowę tychże w każdym losie z osobna albo podzieloną na oddziały przedsiębrać.

Plany, opisy budowy i warunki znachodzą się do przejrzenia w centralnem zarządzie w Jaśle. 1118 3-3

JASŁO dnia 6-go Lutego 1883 r.

Przedsiębiorstwo budowy kolei transwersalnej galicyjskiej.

SKUTKI LECZNICZE

osiągnięte zapomocą Jana Hoffa przetworów słodowych, odznaczonych 58 wysokiemi odszczególnieniami — w wycieńczeniu, ogólnem osłabieniu ciała, upośledzonem trawieniu, braku apetu, kaszlu, w chorobach gardła, żołądka, piersi i płuc.

Jana Hoffa Wyciąg słodowy, słodowe piwo zdrowia, słodowa czekolada zdrowia i cukierki słodowe tylko wtedy są prawdziwe i skutecznie działają, jeżeli są w niebieskim papierze, na którem umieszczoną jest marka ochronna (portret wynalazcy).

Do c. k. Nadwornego Dostawcy większej części Dworów Panujących pana **Jana Hoffa** c. k. radcy komisyj, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów pruskich i niemieckich. **Wiedeń, Fabryka Grabenhof 2. Skład fabryczny: Stadt, Graben, Bräunerstrasse 8.**

Najnowsze Podziękowanie

Berlin, 4 tistopada 1882.

Już od wielu lat cierpię uporczywą obstrukcyę i wyniszczające dolegliwości żoładka, a gdy wszelkie leki nic pomódz niezdołały, spróbowałem zalecony mi Pański wyciąg słodowy. Ku mojej wielkiej radości, mogę Panu donieść, że skutek przewyższył moje oczekiwania; choroba moja ustąpiła i z dniem każdym nabieram sił. Oświadczam tedy Panu moje najserdeczniejsze podziękowanie z prośbą o natychmiastowe dalsze przysłanie mi jeszcze 10 flaszek Pańskiego skutecznego wyciągu słodowego.

Philippsthal, Blumenstrasse 26.

Jego Królewska Mość

Król Danii, polecił przez swego adjutanta oświadczyć fabrykantowi p. **Janowl Hoffowi**, że **bardzo wysoko ceni wartość jego słodowego piwa zdrowia.** **„Z przyjemnością“**, brzmi królewskie oświadczenie, **spostrzegłem skutki lecznicze Hoffa wyciągu słodowego na sobie i na wielu członkach mego Dworu“.**

Obstalunków niżej 2 — złr. nie wysełа się.

Główny Skład we Lwowie: S. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, H. Blumenfeld, Karol Bałłaban. Biała: C. Zabystrzan. Brody: we wszystkich aptekach. Bochnia: J. Michnik. Budzanów: Jasieński. Czerniowce: Ig. Schnirch, J. Golichowski apt. Br. Tabakar. Drohobycz: Dobrzyniecki apt. T. Jabłoński. Jarosław: S. Ellenberg, J. Rohm, Wisłocki apt. Gródek: A. Lippus. Jasło: W. T. Braglewicz. Kołomyja: Jan Sidorowicz apt. **Kraków**: Jan Janiga, Ed. Fuchs — apteki: J. Trauczyński, Redyk, E. Stockmar i K. Wiszniewski. Nowy Sącz: J. Grossbard i apteki. Przemyśl: M. Krug, M. Kozłowski. Rzeszów: A, Karpiński apt., Schaitter & Comp., Ed. Neugebauer. Sambor: K. Maresch, Alexiewicz apt. Sanok: Hochdorf, Józef Rynczarski. Stanisławów: Jan Macura apt., Kalman Jonasz. Stryj: D. Nussenblatt & Comp. Suczawa: Ed. Liszka apt. Tarnopol: wszystkie apteki. Żurawno: Tomaszewski apt. 1067 4-17

Poszukuje się

REALNOŚCI

składającej się z 7—10 morgów ornego pola z zabudowaniami gospodarczemi, jakoto: stajnią, stodołą i niewielkim domem mieszkalnym, niedaleko traktu kolei Tarnowsko-Leluchowskiej i to od Marca b. r. Oferty nadsyłać należy pod lit.: **W. K.** poste restante **Ciężkowice.** 1119 1-2

MANIPULACYI Z WINEM

1030 8-12

nauczyć się można praktycznie z nowo wydanej książki, zawierającej: Wskazówki do uszlachetnienia kwaśnych, lekkich win naturalnych, do otrzymania wina bez jagód winnych, wina z lagru (ze 100 litrów 1000) za **dodaniem zupełnie zdrowych składników, jako najtańszy napój domowy** i przednie wino butelkowe, dalej sposób otrzymania bardzo dobrego **moszczu**, octu winnego i spirytusowego, wódek, **rumu**, **likierów**, **soków owocowych**, **drożdży prasowanych**, perfum, spirytusów lekarskich, balsamów, mydeł i przeszło **1000 artykułów handlowych**, które więcej jak 100 procent zysku przynoszą. — **Cena 3 złr.** — Zamówienia za nadesłaniem gotówki, lub pobraniem pocztowem uprasza się adresować: **Maria Hrdlicka** k. k. priv. Inhaberin. **WIEN, Wieden, Pressgasse 19/a.**

!!Ważne dla Pań!!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, że przyjmuję do roboty wszelkiego rodzaju stroje damskie, jakoto: **kapelusze, negliżyki, suknie, okrycia**, w ogóle wszystkie roboty, wchodzące w zakres damskiej toalety **po cenach najumiarkowańszych**; wszelkie zamówienia na prowincyę wykonywam na czas oznaczony punktualnie. Przytem udzielam za stosownem wynagrodzeniem **lekcye kroju sukien** według najnowszej metody. Zamiejscowe Panie i Panny, życzą uczyć się kroju sukien i różnych robót mogą mieć u mnie za umówioną cenę stół i stancyę. Z uszanowaniem

J. Wójcicka, 1120 2-6

Kraków, ulica Szewska, Nr. 4, I piętro wschody frontowe.

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

- 1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . złr. 7·—
- 1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej „ 8·50
- 1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . . . „ 11·80
- 1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków.

M Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13 — 14

1041 11-

MIRACULO-INJECTION

i Pigułki starszego lekarza sztabowego Dr. Müllera leczą bez niebezpieczeństwa i to w ***kilku dniach*** wszelki *wyciek cewki moczowej* (rzeżączkę), nieżyt pęcherza moczowego nawet w zastarzałych wypadkach, gruntownie i bez wszelkich złych następstw. — Cena wstrzykiwania **1** złr., pigułek **60** cent. — Przy przesłaniu pocztą o 25 centów więcej.

Wszelkie osłabienia

jak **pollucye**, **osłabienie męskie**, impotencyę, wszelkie **choroby ustroju nerwowego, drżenie rąk i nóg, niedostatek krwi, cierpienia rdzenia pacierzowego,** jakoteż wszelkie z tegoż **wynikające choroby** leczą pod zaręczeniem trwale powszechnie uznane **starszego lekarza sztabowego Dr. Müllera Miraculo-Praeparata.** — Cena proszków odradzających **1** złr. **60** ct., Miraculo-balsam **1** złr. **50** ct.— Przy przesłaniu pocztą o 25 ct. więcej. 1074 2-8

Jedyny Skład Główny na Austro-Węgry:

St. Georgs-Apotheke, Wien, V. Wimmergasse Nr. 33,

(gdzie wszelkie pisemne zamówienia adresować należy).

Prawdziwe tylko opatrzone podpisem: Oberstabsarzt Dr. Müller.

Dwóch Praktykantów

rzetelnych i z dobrem wychowaniem, znajdzie umieszczenie w handlu **Eugeniusza Rozwadowskiego w Limanowy.** 1115 2-3

BECZKI

używane z **nafty** lub **oleju** w dobrym stanie z obręczami żelaznemi zakupuje każdego czasu **Zarząd Zakładu Gazowego w Krakowie.**

KONRAD VOSS. 1117 2-3

L. 215.

Ogłoszenie.

Wydział Rady powiatowej krakowskiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, iż w myśl §. 30 ust. o Repr. pow. złożony jest w biurze Wydziału powiatowego na 14 dni, budżet Rady powiatowej na r. 1883 do przejrzenia w godzinach urzędowych. 1125 1

Kraków, 9 lutego 1883.

Przy trwającym przez dwa lata nieżycie oskrzelowym i cierpieniach krtani, dokuczliwym kaszlu, braku apetytu, upośledzonem trawieniu i ogólnem osłabieniu odniosły prawdziwe odżywcze przetwory słodowe Jana Hoffa nader pożądany skutek.

JANA HOFFA
Słodwe Piwo Zdrowia
58 razy odznaczone za doświadczoną siłę leczniczą i dobroć, w roku 1876 i 1877 dziewięć patentów dworskich, między którémi patent J. C. Król. Ap. Mości Cesarza Austryi, Cesarza Niemiec i Króla Saskiego i w. i.

JANA HOFFA
Cukierki Słodowe
w niebieskim papierze, 58 razy odznaczone za doświadczoną siłę leczniczą i dobroć, w r. 1875 i 1877, 9-ęć patentów dworskich, między którémi patent J. C. Król. Ap. Mści Cesarza Austryi, Cesarza Niemiec i Króla Sask. i w. i.

Cesarskie, Królewskie i Książęce wysokie orzeczenia o przetworach słodowych Jana Hoffa:

Wilhelm I., Cesarz Niemiecki: „Pański piękny wyciąg słodowy“. **Franciszek Józef I., Cesarz Austryi:** „Chętnie Pana odznaczam“. **Król Saski:** „Błogi skutek mojej u Królowej-Matki“. **Król Danii:** „Spostrzeżono siłę leczniczą“. **Wielki Książe Meklenburg-Schwerin:** „Moje uznanie“.

Tysiące, którzy już zwątpili, zawdzięczają temu słodowemu piwu zdrowia Jana Hoffa swe życie i cieszą się nim teraz (Wielokrotnie wypowiedziane słowa przez samych uzdrowionych). 1124 1-12

Do jedynego wynalazcy i fabrykanta prawdziwych odżywczych przetworów słodowych, c. k. nadwornego dostawcy bardzo wielu Dworów Europy, pana **Jana Hoffa**, król. radcy kom., posiadacza c. k. złotego Krzyża zasługi z koroną, Kawalera wysokich pruskich i niemieckich orderów **w Wiedniu**, Fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2, Comptoir i Skład fabryczny: Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.

Nowe Publiczne Wiedeńskie Podziękowanie:

Przez dwa lata cierpiałem nieżyt oskrzeli i dolegliwości w krtani, tak że nie byłem wstanie głośno słowo wymówić. Pierwsi Profesorowie Wiednia wysłali mnie w roku zeszłym do Gleichenbergu i Nizzy; z Nizzy wróciwszy używam od miesiąca Pańskie znakomite piwo zdrowia, i na chlubę Pańską powiedzieć mogę, że nietylko choroba ma zapomocą Pańskiego Jana Hoffa słodowego piwa zdrowia zupełnie usuniętą została, lecz także mam dobry apetyt i czuję się całkiem dobrze. Upraszam przeto o przesłanie mi jeszcze 28 flaszek słodowego piwa zdrowia, 2 kilo czokolady słodowej i 2 woreczki cukierków i kreślę się z wysokim szacunkiem.

Franz Maly, Fabryka sukien męskich i handel sukna. Mariahilferst. 69. Wiedeń, 8 kwietnia 1882.

Ostrzeżenie. **Prawdziwe** Jana Hoffa przetwory słodowe, które zaprowadzone są w całej Europie, mają przez c. k. Sąd handlowy dla Austro-Węgier wniesioną markę ochronną (Portret Wynalazcy Jana Hoffa). Tam, gdzie tej marki nie ma, ma się do czynienia z podrobionemi fabrykatami, które według orzeczenia powag lekarskich mogą szkodzić. Należy żądać uzdrawiających Hoffa cukierków słodowych w niebieskim papierze.

JANA HOFFA
Słodowa Czekolada Zdrowia
58 razy odznaczona za doświadczoną siłę leczniczą i dobroć, w roku 1876 i 1877 dziewięć patentów dworskich, między którémi patent J. C. Król. Ap. Mości Cesarza Austryi, Cesarza Niemiec i Króla Saskiego i w. i.

JANA HOFFA
Skoncentrowany Wyciąg Słodowy
dla tych co piwa nie lubią, 58 razy odznacz. za doświaczoną siłę leczniczą i dobroć, w r. 1876 i 1877, 9-ęć patentów dworskich, między którémi patent J. C. Król. Ap. Mści Cesarza Austryi, Cesarza Niemiec i Króla Sask. i w. i.

CENY: **Prawdziwego Jana Hoffa słodowego piwa zdrowia:** 13 flaszek złr. 6·06, 28 flaszek złr. 12·68, 58 flaszek złr. 25·48. Od **13** flaszek **odpada opłata za dostawienie do domu**. Do wysełki z Wiednia: 13 flaszek złr. 7·26, 28 flaszek złr. 14·60, 58 flaszek złr. 29·10.— 1/2 kilo **słodowej czokolady** I. złr. 2·40, II. złr. 1·60, III. złr. 1. (Przy większych ilościach rabat). **Cukierki słodowe:** woreczek 60 ct. (także 1/2 i 1/4 woreczka). **Niżej 2 złr. nie wysełа się.**

Główny Skład w Krakowie: w aptece Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka, A. Siedleckiego, E. Stockmara, K. Wiszniewskiego tudzież w handlu Jana Janigi, Edwarda Fuchsa, Wilhelma Fenza i Stanisława Feintucha.

J. IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukiennice l. 20

WYRABIA

Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 ct.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 50 ct. 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony, flaszeczka po 10 i 15 c. niepleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 17, 25, 30 i 50 ct.

Farby do stempli

niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 ct.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione pięcioma medalami zasługi. 1051 3

Ważne dla Panów Krawców!

Skład fabryczny towarów sukiennych i wełnianych

NACHOD & GOLDSCHMIED

Wiedeń I, Salvatorgasse Nr. 2.

który zaopatrzony jest w wielki wybór wszelkich gatunków **towarów sukiennych**, sprzedaje także takowe i w mniejszej ilości. Karty z wzorami wysyła się na żądanie *gratis*, lecz tylko Krawcom, lub takim osobom, które potrzebują towarów do odsprzedania. Wszelkie obstalunki przeseła się spiesznie i rzetelnie tylko za *pobraniem pocztowem*. 1105 5-18

Równocześnie zawiadamiamy, że dla P. T. stałych odbiorców załatwiamy wszelkie obstalunki innych artykułów bez prowizyi.

SZCZEGÓLNOŚĆ.



Sasanka
Glycerin-Crême.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z „**Sasanką**" Glycerin Crême.

Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, ostudy i blizny** i t. d i nadaje cerze **świetną białość, świeżość i delikatność. Najlepszy środek ochronny** przeciw wpływom ostrego powietrza i przeciw opaleniu od słońca. Zatem **niezbędny w toalecie dam. Cena flakonu 1 złr.**

Veloutine.

(**Poudre de riz**) w kolorze białym, różowym i żółtym, przylega dobrze do skóry i jest niewidzialnym; szczególniejszej dobroci. — Cena pudełka 1 złr.

Puder Sasanka (Schneglöckchen).
(Szczególność).

Zaleca się szczególniej przeciw cerze tłustej, — w kolorze białym, różowym żółtym. — Cena pudełka 60 cnt.

C. k. wył. uprz. Puritas.

Mleko odradzające włosy, do przywrócenia siwym włosom pierwotnej barwy naturalnej w przeciągu 14 dni **pod gwarancyą za nieszkodliwość. — Cena 2 złr**

Koloritas.

(**Przetwór z olejku orzechowego**) nadaje siwym, rudym i w ogóle jasnym włosom w niedowierzenia krótkim czasie naturalną ciemną barwę. Wyciąg ten otrzymany przez destylacyę z zielonej łupy orzechów, wzmacnia bardzo i konserwuje włosy. — Cena 1 złr.

Brillantina.

Powszechnie wiadomo jest, że ozdobą, ba nawet dumą mężczyzny jest piękna i starannie utrzymana broda. Aby ją zawsze piękną utrzymać, niezbędnie potrzebną jest do tego **Brillantina**, gdyż jest jedynym środkiem, który nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk; nie pozostawiając przytem tłustości i nie plamiąc ani rękawiczek, ani bielizny, ani sukien — Cena 60 cnt.

La Jeune.

La Jeune jest całkiem nie szkodliwą tynkturą, barwiącą włosy i działającą szczególniej na brodę, której nadaje naturalną barwę brunatną, ciemno-brunatną lub czarną. Po użyciu **La Jeune** koniecznie potrzebną jest **Brillantina**, gdyż ta nadaje brodzie żywy, naturalny połysk, siłę i konserwuje ją. — Cena jednego kartonu z przyborami 2·50 złr., bez przyborów 2 złr.

Wyskok na włosy.
(Haargeist).

Działa znakomicie na **cebulki włosowe** i na **porost włosów**. Wyskok ten w wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienny skutek. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz skutek. Najlepsza **prezerwatywa** przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1·50 złr.

Balsam. Sallicylowa woda do ust. (Hippokrene).

Zapobiega **zupełnie** bólowi zębów, konserwuje zęby i dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór, działając nader skutecznie i odświeżająco. — Wielki flakon 1 złr. — mały 60 cnt. — z dołączeniem 20 cnt. na koszta przesyłki.

OTTO FRANZ, Wien, VII. Mariahilferstrasse 38.

SKŁADY: **w Krakowie**: u p. *Stockmara* apt. i *Wiszniewskiego* apt.; *we Lwowie:* w aptece pod srebrnym orłem" Zyg. Ruckera i w apt. Piotra Mikolascha; *w Tarnopolu:* w apt. Fr. Jamrogiewicza i Hermana Kahane apt.; *w Stryju:* w apt. J. Zgórskiego i Leona Gärtnera apt, pod „węg. koroną"; *w Stanisławowie:* w apt. u F. Stechera; *w Kołomyi:* Ed. Stenzel apt.; *w Przemyślu:* J. Maszewski apt.; *w Śniatynie*: T. Niemczewski apt. 823 22-25

ZAWIADOMIENIE.

Koks dla Kowali

i do ogrzewania

bez podwyższenia ceny

od 10 Hektolitrów z odwozem do domu,

utrzymuje zawsze na składzie

Zarząd Zakładu Gazowego.

Konrad Voss. 1116 2-3

PANNA

mająca lat 20 (sierota) będąca obecnie w Król. Polskiem w obowiązku jako bona do małych dzieci, mogąca się wykazać chlubnem świadectwem, życzy sobie znaleźć miejsce odpowiednie przy rodzinie w Krakowie. Posiada tylko język polski, jest także dobrze obznajmiona z szyciem białem, krawieczyzną damską itp. 1114 2

Listy ofertowe przyjmuje pod adresem: **M. K.** poste restante **Kraków Nr. 10** — na które daną będzie natychmiastowa odpowiedź. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

POŚWIADCZENIE.

Dwa nowe ołtarze w moim kościele t. j. ołtarz św. Józefa i ołtarz N. Serca Pana Jezusa, są dziełem p. **Walentego Lisowskiego, rzeźbiarza** zamieszkałego **w Brzesku.** Polecając p. W. Lisowskiemu robotę pierwszego z powyższych ołtarzów, obawiałem się nieco, ażali p. Lisowski zdoła pod każdym względem wywiązać się z włożonego nań zadania. W. ks. Józef Grabowski, proboszcz w Przecławiu, zalecał mi wprawdzie, i bardzo nawet zachwalał robotę pana Lisowskiego; „aleć gusta są rozmaite", myślałem sobie, a najbardziej to mię niepokoiło, że „taki" artysta mieszka sobie „w takiem" Brzesku; mimo woli tedy, nasuwało mi się uporczywie pytanie: „czy może być co godnego z Brzeska, a przedewszystkiem rzeźbiarz?" Lecz kiedy p. Lisowski przyjechał na moje zaproszenie do Czermina, kiedy mi pokazał swe rysunki, kiedy, (co jest najlepszym znakiem, że artysta pewien siebie pod każdym względem), przy ugodzie oświadczył, że nie żąda zaliczki, że wreszcie weźmie sobie ołtarz, gdyby mi się miał nie spodobać, — pozbywszy się wszelkiej obawy, z całą ufnością powierzyłem p. Lisowskiemu robotę ołtarza św. Józefa. I pan Lisowski wywiązał się z wego zadania znakomicie! Ołtarz św. Józefa to istne cacko! To też zaraz poleciłem p. Lisowskiemu robotę ołtarza N. Serca P. Jezusa. A ten ołtarz prześliczny! Nie w Czermińskim tylko, ale w każdym kościele nawet obok ołtarzów wyszłych z pracowni pierwszych rzeźbiarzy, powyższe ołtarze nie przestaną wydawać się pięknemi, gdyż są niemi w istocie! Że wypisując się w ten sposób o pracy p. Lisowskiego nie grzeszę przesadą, powołuję się na sąd kompetentnego w tym względzie sędziego W. ks. Bernarda Preibisza Filipina w Tarnowie zamieszkałego, który się zachwycał pięknością arabesek zdobiących rzeczone ołtarze, tudzież na sąd moich sąsiadów WW. ks. ks. Proboszczów, wreszcie na sąd WW. XX. Jezuitów: Janika, Ciszka, Dąbrowskiego i Szajny, którzy się roboty p. Lisowskiego dosyć nachwalić nie mogli.

Wydając powyższe świadectwo o pracy p. Walentego Lisowskiego, a w szczególności o jego słowności, sumienności, zamiłowaniu w wykonaniu najdrobniejszych ozdób, o jego guście, i zmyśle kombinacyjnym, czynię to w tym celu, aby WW. Bracia Duchowni w razie potrzeby wiedzieli, do kogo mają się udać, aby sposobem najtańszym, najpewniejszym, bez wszelkich niemiłych zajść etc. życzeniu swemu co do przyozdobienia Domu Bożego zadość uczynić mogli. 1122 1

Czermin dnia 7 Stycznia 1883 r.

(L. S.) *Ks. F. Szurmiak.*
poddziekan i proboszcz.

RESTAURACYA

wraz 1106 5-12

z prawem wyszynku trunków w ogrodzie Teatru letniego jest od pierwszego kwietnia 1883 r. na całe lato do wydzierżawienia. Bliższych warunków udzieli właściciel tejże realności przy ulicy Lubicz l. 17, w Krakowie.

PANNA

licząca lat 24, przystojna, dobra gospodyni, poszukuje towarzysza życia z pewnym stanowiskiem, któryby ją uszczęśliwił; gdyż majątku nie posiada. Bliższa wiadomość pod lit.: J. K. w Expedycyi „Gazety Krakowskiej". 1123 1-4

„Zum goldenen Reichsapfel"

J. PSERHOFER

apt. w Wiedniu Singerstras. 15.

Pigułki czyszczące krew

dawniej **uniwersalnemi pigułkami** zwane, zasługują na tę nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw napróżno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. **1 pudełko z 15 pigułkami 21 c., zwój z 6 pudełkami złr. 1·5, pocztą nieopłat. za zaliczką złr. 1·10. (Mniej niż 1 zwój nie poseła się).**

Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył ten środek, poleca go dalej.

Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:

PUBLICZNE PODZIĘKOWANIE!

Waidhofen a. d. Ybbs, 24 listopada 1880.

Wielmożny Panie! Od r. 1862 cierpiałem na hemoroidy i zatrzymanie moczu; lekarze zapisywali mi różne środki, lecz bez skutku, gdyż choroba stawała się coraz gorszą, tak, że po niejakim czasie uczułem silne boleści brzucha (wskutek ciśnięcia na wnętrzności). Do tego okazał się jeszcze zupełny brak apetytu, a gdy tylko trochę się posiliłem lub napiłem się wody, zaledwie mogłem się na nogach utrzymać z powodu rozedmy, ciężkiego oddychania i astmy. Wreszcie użyłem Pańskich prawie cuda działających pigułek czyszczących krew, które wypełniły swój skutek i uwolniły mnie zupełnie od nieuleczającej prawie choroby. Dlatego wypowiadam Panu niniejszem za Pańskie pigułki czyszczące krew i inne wzmacniające lekarstwa, moje podziękowanie i uznanie. Z wysokim szacunkiem. *Jan Oellinger.*

Wielmożny Panie! Szczęśliwym wypadkiem dostałem Pańskie pigułki czyszczące krew, które cuda we mnie zdziałały. Przez długie lata cierpiałem na ból głowy i zawrót; przyjaciółka moja odstąpiła mi 10 sztuk Pańskich doskonałych pigułek, a te tak dobrze poskutkowały, że się wydziwić nie mogę. Dziękując Panu za to, proszę o ponowne przysłanie 1 zwoju.

Piszka 1 marca 1881 r.

Andrzej Par.

Rajsko 22 listopada 1879 r.

Wielmożny Panie! Od roku 1826 byłem po przejściu dwuletniej febry zmiennej bez przerwy słabym i całkiem wyniszczonym; bole krzyżów i silne kolki, obrzydzenie, wymioty, bardzo wielkie osłabienie, następnie gorączka z bezsennemi nocami były codziennemi męczarniami mojego życia. Przez ten przeciąg czasu 53 lat wzywałem o poradę 84 lekarzy, między nimi dwóch profesorów wydziału lekarskiego w Wiedniu, jednak wszelkie przepisy były daremnemi, gdyż cierpienie pogarszało się coraz bardziej; dopiero 22 października b. r. zobaczyłem ogłoszenie o Pańskich cudownych pigułkach, które sprowadziłem z Pańskiej apteki i używałem wedle przepisu przez 4 tygodnie. Teraz mimo, ukończonych 70 lat jestem znów silnym, zupełnie zdrowym i jest mi tak dobrze, że uważam się jako przywróconym do nowego życia. Proszę zatem przyjąć najszczersze podziękowanie za przysłane mi doskonałe lekarstwo. Zawsze wdzięczny

C. Zwilling, właściciel dóbr.

Bielsko 2 czerwca 1874 r.

Szanowny Panie Pserhofer! Pisemnie, jak wielu innych, którym pomogły Pańskie pigułki czyszczące krew, muszę wypowiedzieć Panu najszczersze i najgorętsze podziękowanie. W bardzo wielu chorobach okazały Pańskie pigułki zadziwiającą siłę leczniczą, gdy wszelkie inne lekarstwa były bezskutecznemi. W krwotoku kobiet, w nieregularnem miesięcznem czyszczeniu, zatrzymaniu moczu, glistach, osłabieniu żołądka i kurczach żołądka, zawrocie i wielu innych chorobach gruntownie pomogły. Z zupełnem zaufaniem proszę o ponowne przysłanie 12 zwojów. Z wysokim szacunkiem. *Karol Kauder.*

Wielmożny Panie! Przypuszczając, że wszystkie Pańskte lekarstwa są tak dobre, jak Pański słynny **balsam na odmrożenie,** który w mojej rodzinie kilku zastarzałym odmrożeniom szybko pomógł, zdecydowałem się mimo mojej nieufności do takich środków uniwersalnych, chwycić się Pańskich pigułek czyszczących krew, aby za ich pomocą usunąć długoletnie cierpienie hemoroidalne. Wyznaję więc Panu, że choroba moja po 4 tygodniach użycia leku zupełnie ustała i że pigułki polecam najgoręcej w kółku moich znajomych. Nie mam nic przeciw temu, jeżeli Pan chce, ogłosić publicznie moje pismo.

Wiedeń 20 lutego 1881 r.

Z szacunkiem *C. v. T.*

Cseney, 17 maja 1874 r. Szanowny Panie! Ponieważ Pańskie pigułki czyszczące krew nie tylko przywróciły życie mojej żonie trapionej długoletniem cierpieniem żołądka i reumatyzmem stawów, lecz także odświeżyły jej życie, przeto niemogąc się oprzeć prośbom podobnie cierpiących osób proszę znów o nadesłanie 2 zwojów tych cudownych pigułek za zaliczką. Z szacunkiem

Błażej Spisstek.

Amerykańska maść goścowa, szybko i pewnie działająca, niezawodnie najlepszy środek przeciw wszystkim gośćcowym i reumatycznym cierpieniom, jak cierpieniom kości pacierzowej, darciu stawów, postrzałowi w krzyże, migrenie, nerwowemu cierpieniu zębów, bólom głowy, rwaniu w uszach itd. 1 złr. 20 c.

Anaterynowa woda do ust c. k. uprzyw. prawdz. **J. G. Poppa,** ogólnie znana jako najlepszy środek do konserwowania zębów, 1 flaszeczka 1 złr. 40 c.

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera. uznany od wielu lat jako najlepszy środek przeciw wszelkim odmrożeniom tudzież zastarzałym ranom. Słoik 40 c.

Chińskie mydło toaletowe, najlepsze mydło, jakie dotychczas wyrobiono; po użyciu skóra staje się gładką jak aksamit i pachnie bardzo przyjemnie. Mydło to doskonale się pieni i nie schnie. Sztuka kosztuje 70 ct.

Fiakerski proszek, ogólnie znany doskonały proszek przeciw nieżytowi, chrypce, kokluszowi itd. Pudełko 35 c.

Essencya życia (Krople prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 c.

Essencya na oczy Dra Romershausena do wzmocnienia i konserwowania wzroku. W oryginalnych flaszeczkach po 2 złr. 50 ct. i 1 złr. 50 ct.

Tran z wątroby miętusów M. Maagera prawdziwy i oryginalny, najlepszy gatunek. Flaszka 1 złr.

Pate Pectorale Georgé od wielu lat ogólnie uznany jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, nieżytom, cierpieniom piersi i płuc, krtani. 1 pudełko 50 c.

Proszek przeciw poceniu nóg. Proszek ten usuwa pot nóg i wywięzujący się z niego niemiły odór, konserwuje obuwie i jest nieszkodliwym. Cena pudełka 50 ct.

Pomada Tannochinowa J. Pserhofera, od dawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, uporczywych wrzodach gruczołów, przy bolących nowotworach, zanogcicy, bolących i rozognionych piersiach, odmarzłych członkach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bulricha. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, palaniu żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itd. Paczka 1 złr.

Wszelkie francuskie szczególności są albo na składzie, albo na żądanie punktualnie i najtaniej będą sprowadzone.

Rozsyłka pocztą niżej 5 złr. tylko za poprzedniem otrzymaniem kwoty przekazem pocztowym, większe kwoty także za zaliczką.

Prawie wszystkie powyższe szczególności ma także na składzie p. W. REDYK, aptekarz w KRAKOWIE. 957 11-12

Druk Wł. L. Anczyca i Sp.